

PIĄTEK-NIEDZIELA
2-5 KWIETNIA 2021

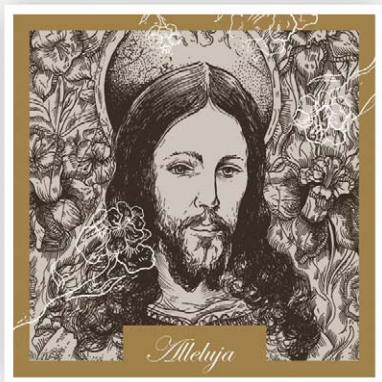
Redaktor wydania:
Tomasz Maciuszczak
Cena 3,20 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXVII Nr 64 (7029)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

MAGAZYN dziennik WSCHODNI

**Zdrowych,
spokojnych
i wesółych świąt
wielkanocnych,
pogody ducha oraz
najwspanialszych
spotkań w
rodzinnym gronie
życzy**

Zespół Dziennika
Wschodniego

13
9 772353 692652



Jerzy Sz waj

Przewodniczący
Sejmiku Województwa Lubelskiego

Zmartwychwstanie to czas odnawiającej się nadziei,
że dobro zawsze zwycięża!
Niech radość płynąca ze Świąt Wielkiej Nocy
obdarzy Nas ufnością i radością
oraz wytchnieniem od codziennych trosk.

Niech Zmartwychwstały Chrystus
doda sił do pokonywania przeciwności
i pozwoli z wiarą spojrzeć w przyszłość.

Jarosław Stawiarski

Marszałek
Województwa Lubelskiego

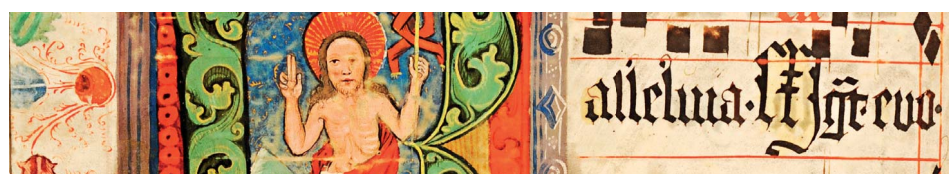
Wielkanoc 2021

Lublin 
MIASTO INSPIRACJI

*Pogodnych, przepelnionych wiarą i nadzieją
Świąt Wielkanocnych.
Niech ten szczególny czas upłynie w zdrowiu i spokoju,
a radość ze Zmartwychwstania Pańskiego
doda sił do realizacji codziennych zadań.*

Jarosław Pakuła
Przewodniczący Rady Miasta Lublin

Krzysztof Żuk
Prezydent Miasta Lublin



Wielkanoc w dobie pandemii

KOŚCIÓŁ Wielki Tydzień z powodu epidemii koronawirusa jest zupełnie inny niż zwykle. Wczoraj księży nie obmywali nóg wiernym. Zmieniły się też zasady adoracji krzyża oraz błogosławienia pokarmów



Agnieszka Kasperska

To, co będzie działo się w Wielkanoc w kościołach w całej archidiecezji lubelskiej związane jest z wytycznymi opublikowanymi przez arcybiskupa Stanisława Budzika. Zgodnie z nimi liturgia Triduum Paschalnego została zmieniona. Podczas wczorajszych wieczornych nabożeństw nie odbywało się tradycyjne obmywanie wiernym nóg.

Zmiany pojawiają się w trakcie dzisiejszej liturgii Męki Pańskiej. Chodzi o zwyczajowe całowanie krzyża przez wiernych. Metropolita zaleca, by z tego elementu zrezygnować.

- Podczas Adoracji Krzyża przewodniczący oddaje cześć Krzyżowi przez pocałunek, pozostali przechodzą procesjonalnie przed

Krzyżem i oddają mu cześć przez przyklęknienie lub skłon – informuje w apelu zamieszczonym na stronie lubelskiej kurii abp Budzik i dodaje, by podczas modlitwy powszechnej księży umieszcili dodatkowe wezwania „za udęczonych w okresie epidemii”.

Niemal do ostatniej chwili wierni zastanawiali się, czy w Wielką Sobotę będą mogli udać się do świątyń z koszykami. - Błogosławieństwo pokarmów w Wielką Sobotę można zorganizować w kościele lub poza kościołem, z zachowaniem ścisłych norm sanitarnych – tłumaczy arcybiskup i dodaje: - W Niedzielę Wielkanocną i w Poniedziałek w Oktawie Wielkanocy można umożliwić wiernym przyjęcie Komunii Świętej poza Mszą Świętą.

W Wielki Czwartek przed południem w archikatedrze lubelskiej odbyła się tradycyjna msza krzyżowa

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Jednocześnie osoby nie mogące brać udziału w nabożeństwach, zachęcane są do modlitwy domowej oraz oglądania i słuchania transmisji mszy w radiu i w telewizji.

- Pan Bóg w swoim miłosierdziu daje nam doświadczyć po raz kolejny świętowania Wielkanocy w warunkach epidemii, kiedy życie i zdrowie wielu z nas jest zagrożone (...) Zwracam się z serdeczną prośbą do duszpasterzy i wiernych o rozporządzenie i odpowiedzialność w podejściu do wyjątkowej sytuacji – apeluje Marian

Rojek, biskup zamojsko-lubaczowski. I potwierdza udzielenie dyspensy od udziału w świątecznych nabożeństwach osobom starszym oraz tym, które mają objawy infekcji lub czują obawę przed zarażeniem. - Dodatkowo rozszerzam tę dyspensę na wszystkich wiernych diecezji zamojsko-lubaczowskiej oraz przebywających na jej terenie, którzy z powodu wprowadzonych limitów nie będą mogli spełnić obowiązku uczestnictwa we mszy świętej pomimo takiego pragnienia – dodaje bp Rojek.

Zgodnie z obecnymi przepisami, w kościołach na jedną osobę musi przypadać 20 mkw. Obowiązkowy pozostaje nakaz zakrywania ust i nosa oraz zachowywanie półtorametrowego dystansu.

Wielka piłka na Arenie Lublin

Stadion w Lublinie będzie areną finału Pucharu Polski, który zostanie rozegrany 2 maja. Taką decyzję podjął Polski Związek Piłki Nożnej

Mecz nie może być rozegrany na Stadionie Narodowym, bo działa tam jeden ze szpitali tymczasowych zorganizowanych w związku z epidemią COVID-19.

- Mamy oficjalne potwierdzenie, że 2 maja finał Pucharu Polski odbędzie się na naszym stadionie Arena Lublin – ogłosił prezydent miasta Krzysztof Żuk. - To rezultat naszych starań i rozmów z Polskim Związkiem Piłki Nożnej.

Przypomnijmy, że władze miasta zgłosiły wcześniej gotowość do przyjęcia meczu finałowego na stadionie Arena Lublin. O tym, że szanse są duże, Żuk informował kilka tygodni temu, powołując się na rozmowę z prezesem PZPN Zbigniewem Bońkiem.

Sam prezes nie potwierdzał niczego oficjalnie, ale wiele mówił jego wpis na Twitterze, gdzie opubliko-

wał wycinek z Dziennika Wschodniego informujący o szansie na finał w Lublinie i opatrzył to stwierdzeniem „bardzo prawdopodobne”.

Teraz to już pewne. - Po raz drugi zarząd PZPN z prezesem Zbigniewem Bońkiem na czele uznał, że w sytuacji obostrzeń i braku możliwości organizacji finału na Stadionie Narodowym najlepszym i najpewniejszym partnerem do organizacji meczu finałowego jest Lublin – przekazał Żuk. - Cieszę się, że z tego powodu nasze miasto będzie wielokrotnie

wymienione w ogólnopolskich mediach. Dziękuję zarządowi PZPN za zaufanie, z całą pewnością go nie zawiedzemy. Przypomnijmy, że również ubiegłoroczny finał Pucharu Polski rozgrywany był na Arenie Lublin. 24 lipca Cracovia Kraków po dogrywce pokonała tu Lechię Gdańsk 3:2. **(DRS)**



Polecimy do Splitu

Wakacyjne loty z Lublina do Splitu uruchomi linia lotnicza Wizz Air. Do chorwackiego kurortu będzie można polecieć dwa razy w tygodniu. Rejsy będą wykonywane w czwartki i niedziele. Według zapowiedzi przewoźnika, ceny biletów w jedną stronę mają zaczynać się od 129 zł. Połączenie zostanie zainaugurowane 13 czerwca. Ostatni lot zaplanowano na 12 września. Do Splitu w ubiegłym roku latały Polskie Linie Lotnicze LOT. Trasa, mimo trwającej pandemii, cieszyła się sporym zainteresowaniem, podobnie jak oferowane w tym

samym czasie przez narodowego przewoźnika loty na grecką wyspę Korfu. Wiele wskazuje na to, że w tym roku LOT również uruchomi wakacyjne połączenia. Szczegóły oferty i kierunki powinny być znane w kwietniu.

W chwili obecnej, w związku z obostrzeniami wprowadzanymi przez poszczególne kraje, z Portu Lotniczego Lublin obsługiwane są jedynie loty do Warszawy, Londynu, Luton i Oslo Torp. W maju do rozkładów mają wrócić połączenia z Eindhoven, Doncaster Sheffield i Dublinem. **(TOMA)**

Czempionce zaszkodziła dzierzawa?

Podczas dzierzawy w Stanach Zjednoczonych padła Pinga, jedna z najbardziej utytułowanych janowskich klaczy. - Gdyby to była moja decyzja, nie wydzierżawiał-



FOT. SIK JANCOW

bym jej – przyznaje obecny prezes stadniny, Lucjan Cichosz.

17-lletnia Pinga przebywała u hodowców z Cedar Ridge Arabians w Minnesocie od czerwca ubiegłego roku. Do Polski miała wrócić w styczniu 2022 roku. Ale zza oceanu napłynęły smutne wieści. - Przyczyną zgonu była kolka i pooperacyjne komplikacje – mówi prezes Lucjan Cichosz, który stadniną kieruje od września ubiegłego roku.

Hodowcy są zgodni: to wielka strata dla polskiej hodowli. - Przede wszystkim zdobyła w 2015 roku najcenniejszy platynowy medal Czempionatu Świata. Szkoda, że tak przykro skończyła się jej dzierzawa.

Zostawiła w Polsce trzy wspaniałe córki, które na szczęście są w Janowie – zauważa prof. Krystyna Chmiel, ekspertka z Białej Podlaskiej. Jej zdaniem błędem było wysyłanie klaczy na dzierzawę do USA. - Przecież zdobyła najwyższy tytuł świata. U szczytu kariery już była, należało jej dać spokój, zasługiwała na emeryturę – uważa Chmiel.

Obecny prezes stadniny również nie poparłby takiej decyzji. - To zapadło zanim zostałem prezesem. Ja bym jej nie wydzierżawił, była na tyle utytułowana, że nie musiała się już promo-

wać – podkreśla Cichosz. Potwierdza, że jej trzy córki Piniata, Paterna i Petula są w janowskiej stadninie. - Utytułowany koń to zawsze strata. Ale następcy nie na szczęście są. Natomiast konie padały i zawsze będą padać. Takie jest życie – stwierdza prezes.

Profesor Chmiel podejrzewa, że klaczy mogło zaszkodzić nadmierne obciążenie zagranicznymi wyjazdami, ale też pobieranie zarobków. - To inwazja w organizm, a konie są wrażliwe na stany zapalne w obrębie jamy brzusznej – zwraca uwagę ekspertka. Przypomnijmy,

że w 2015 roku w stadninie z powodu niemożliwego do wyleczenia skrętu jelit padła najsłynniejsza na świecie klacz Pianissima. - Niektórzy spekulują, że ta linia koni „P” jest szczególnie narażona na te dolegliwości. Ale ja hodowałam konie ponad 20 lat, również z tej linii i każda kolka odpowiednio wcześniej wykryta może być wyleczona – zaznacza prof. Chmiel.

Pinga była ubezpieczona. Prezes stadniny nie ujawnia tej kwoty, ani szczegółów umowy dzierzawy, zasłaniając się tajemnicą handlową.

EWELINA BURDA

dziennik Wschodni

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:

Zastępca redaktora naczelnego:
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl

Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl

Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10,
04-190 Warszawa



Jak rząd szczepi czterdziestolatków

CHAOS Coś, co najpierw wydawało się primaaprilisowym żartem, okazało się... „usterką systemu”. Osoby powyżej 40 lat otrzymały wczoraj informacje o możliwości zaszczepienia się przeciw Covid-19 nawet w kwietniowych terminach. Rząd najpierw je potwierdził, by później przyznać się do błędu

Katarzyna Prus

Chodzi o wczorajsze zamieszanie wokół zapisów na szczepienia dla pacjentów między 40. a 59. rokiem życia. W związku z tym, że wśród osób powyżej 60 lat spadło zainteresowanie zapisami, rząd uruchomił taką możliwość dla młodszych Polaków. Żadnej oficjalnej zapowiedzi jednak nie było.

Tymczasem w nocy ze środy na czwartek na portalu pacjent.gov.pl pojawiła się możliwość zapisania się na szczepienie dla osób z młodszych roczników. Osoby, które wcześniej wyraziły chęć przyjęcia szczepionki, miały wyznaczane terminy nawet na początek kwietnia.

Ta informacja błyskawicznie rozniła się w mediach społecznościowych, choć na początku była odbierana jako primaaprilisowy żart. Winna okazała się „usterka systemu”, a rejestracja dla pacjentów w wieku 40-59 lat została czasowo wstrzymana. Za



te „potknięcia” przeproszał po południu na konferencji prasowej Michał Dworczyk, szef kancelarii premiera i pełnomocnik rządu ds. szczepień przeciwko COVID-19.

- Komunikacyjnie nie wykazaliśmy się skutecznością - przyznał Dworczyk, odnosząc się do braku informacji o uruchomieniu zapisów dla młodszych pacjentów. Dodał, że chęć zaszczepienia w tej grupie wiekowej zgłosiło w całym kraju ok.

600 tys. osób, z czego ok. 350 tys. to „czterdziestolatkowie”. - Te osoby miały być obdzwaniane przez automat z propozycją terminu szczepień, z tym, że czterdziestolatkowie mieli być zapisywani na drugą połowę maja - zapewniał Dworczyk.

Tak się jednak nie stało. Przyczyną miał być błąd w systemie, ale na razie nie wiadomo, jaki konkretnie. Usterki miały być natomiast usunięte „do końca dnia”.

Według zapowiedzi Dworczyka, około 60 tysięcy czterdziestolatków, którzy zostali zapisani na kwiecień, dostanie dzisiaj propozycję terminu w maju. Poprzedni zostanie anulowany.

Osoby powyżej 50 lat nie będą miały zmienianych terminów. W związku z tym, że w kwietniu i maju wolnych jest 2,3 mln miejsc, na jak najbliższe mają być przesuwane terminy szczepienia seniorów.

W związku z wczorajszą awarią systemu problem mieli też lekarze rodzinni. - Było ciężko, miałem sygnały z całej Polski od lekarzy, którzy nie mogli pracować - przyznaje Tomasz Zieliński, prezes Lubelskiego Związku Lekarzy Rodzinnych-Pracodawców. - Rano system padł, bo masa pacjentów w wieku 40+ chciała zarejestrować się na szczepienia. Potem, kiedy okazało się, że jest błąd w systemie, zaczęło się wprowadzanie poprawek. Najpierw był problem z wystawieniem e-recept, potem m.in. z weryfikacją e-skierowań.

Szpital odsyła chorych na Covid-19

Puławski szpital nie jest w stanie zwiększyć liczby łóżek dla pacjentów z ciężkim przebiegiem Covid-19. W czwartek przebywało w nim 142 zakażonych, o siedmiu więcej, niż wynosi ustalony limit. Kolejni chorzy będą odsyłani do Lublina.

- Po prostu nie mamy już miejsca. Zajęte są wszystkie łóżka covidowe, a nawet więcej, bo tylko wczoraj przyjęliśmy 18 nowych pacjentów. Mieszkańcy powiatu puławskiego będą transportowani do szpitala tymczasowego w Lublinie - informuje Piotr Rybak, dyrektor puławskiego SP ZOZ.

Żeby pomóc medykom z tymczasowej lecznicy w Targach Lublin, placówka z Puław zaoferowała wsparcie kadrowe. Na ochotnika zgłosiło się kilkanaście osób, w tym lekarze i pielęgniarki. Personel będzie do dyspozycji przy leczeniu chorych na Covid-19 w Lublinie.

Niestety, nie wszyscy zakażeni pozostają w domach. W ostatnią środę przed jednym z puławskim supermarketów zasłabła kobieta, która z powodu pozytywnego wyniku testu na Covid-19 miała przebywać na kwarantannie. Puławiankę zabrała karetka pogotowia. Interweniowała także policja, która powiadomiła inspekcję sanitarną. Kobietę czeka sprawa przed sądem. Grozi jej grzywna nawet do 30 tys. zł.

Pojawiają się również inne kłopoty z zachowaniem osób zakażonych. Coraz częściej, chcąc uniknąć kwarantanny, nie zgłaszają się na testy. Potwierdzają to pracownicy służby zdrowia. Realna ilość zakażonych już dzisiaj może być więc nawet kilka razy wyższa od oficjalnej.

RADOSŁAW SZCZĘCH

R E K L A M A

Zdrowych i pogodnych Świąt Wielkanocnych



życzy



www.cemex.pl



Wielkanoc to najstarsze i najważniejsze święto chrześcijańskie upamiętniające zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Zmęczeni współczesnością pamiętajmy, że jest to święto miłości, radości i nadziei.

W polskiej tradycji, w Niedzielę Wielkanocną po porannej rezurekcji rodzina zasiada do uroczystego śniadania, które rozpoczyna składaniem życzeń wielkanocnych i dzieleniem się święconką z koszyczka. Przyłączamy się do tych życzeń. Niech wiara w zmartwychwstałego Jezusa odsunie nasze lęki i troski.

Pełnych spokoju i radości Świąt Wielkanocnych, wielu radosnych przeżyć w rodzinnym gronie oraz optymizmu, energii i nadziei na lepszą przyszłość

życzą

Krzysztof Chmielik
Przewodniczący Rady
Powiatu Lubelskiego

Zdzisław Antoń
Starosta Lubelski

Mają już dość ciężarówek

ALARM 24 Mieszkańcy Ponikwody skarżą się na ciężarówki obsługujące budowę bloków przy ul. Narcyzowej. – W ciągu tygodnia zdewastowana została asfaltowa nawierzchnia wykonana w październiku – skarżą się władze miasta. A to tylko jedna z uciążliwości



Dominik Smaga

Ul. Narcyzowa

Kilka tygodni temu przy ul. Narcyzowej ruszyła budowa osiedla – opowiada pani Karolina, mieszkanka bloku przy ul. Strzembosza. – Jego okna wychodzą na ul. Kłopotowskiego, czyli przedłużenie ul. Węglarza, Rumiankową, Poziomkową, Nasturcjową i Narcyzową. Budowa jest dla nas o tyle uciążliwa, że pojazdy z budowy, np. wywrotki i dłuźnice, dojeżdżają gruntową ul. Rumiankową.

Pani Karolina twierdzi, że deweloper nie dostał od mia-

sta zgody na przejazd przez ul. Rumiankową, a może ją dostać pod warunkiem utwardzenia drogi płytami. – Obecnie to jest zwykła droga gruntowa, która przy opadach deszczu zmienia się w bagno – zauważa nasza Czytelniczka. Obawia się, że wywrotki tak rozjadą drogę, że mieszkańcy nie będą mogli się dostać do swoich posesji.

Miasto przyznaje, że nie wydawało pozwoleń na dojazd przez Rumianko-

wą. – Zostanie ono wydane w najbliższych dniach. Do momentu jego uzyskania inwestor nie może korzystać z dojazdu do budowy przez tę ulicę – podkreśla Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. Potwierdza, że najpierw inwestor będzie musiał położyć na drodze betonowe płyty.

Na budowę skarżą się również mieszkańcy i właściciele nieruchomości położonych przy ul. Nasturcjowej i Poziomkowej. Właśnie przez te ulice wyznaczony został dojazd ciężarówkom obsługującym tę inwestycję. Miesz-

kańcy chcą cofnięcia tego pozwolenia.

– Dojazd do budowy wyznaczony ulicami Nasturcjową i Poziomkową jest najkrótszą i najbardziej optymalną trasą z uwagi na małą liczbę znajdujących się tu posesji. Dodatkowo odbywa się częściowo po drogach nieurządzonych – odpowiada Góźdz. – Staraliśmy się, aby obsługa komunikacyjna terenu budowy była jak najmniej uciążliwa dla mieszkańców.

Mieszkańcy twierdzą, że uciążliwości mają aż nadto. – W ciągu jednego tygodnia od daty udzielonego zezwo-

Ul. Rumiankowa

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

lenia została zdewastowana nowa nawierzchnia asfaltowa ulicy Narcyzowej i Nasturcjowej wykonana w październiku 2020 r. ze środków finansowych dzielnicy Ponikwoda – piszą do prezydenta oburzeni mieszkańcy. Zwracając uwagę również na to, że niszczona jest ul. Poziomkowa, do której wykonania dorzucali się finansowo. Protestujący skarżą się również na pył osiadający na posesjach, na hałas oraz niszczenie studzienek.

– W przypadku zniszczenia infrastruktury drogowej, inwestor jest zobowiązany do wykonania napraw – stwierdza Góźdz. Dodaje, że deweloper budujący bloki na Ponikwodzie musi też zbudować nowe drogi. – Podpisana z deweloperem umowa obejmuje wykonanie odcinka ul. Narcyzowej od Nasturcjowej do Nagietkowej. Dodatkowo deweloper został zobowiązany do wykonania nawierzchni asfaltowej Nasturcjowej, na odcinku od Narcyzowej do Poziomkowej.

Prezes? Wyborcy?

SAMORZĄD Miejscy radni nie powinni pracować w miejskich spółkach oraz publicznych instytucjach – twierdzi Fundacja Wolności, która wczoraj złożyła w tej sprawie oficjalną petycję do władz Lublina. Jej zdaniem takie łączenie stanowisk rodzi konflikt interesów

Dominik Smaga

25 na 31 radnych to osoby czynne zawodowo – mówi Krzysztof Jakubowski, prezes Fundacji Wolności. Zauważa, że 15 z 25 wspomnianych osób pracuje w instytucjach publicznych. – 6 jest pracownikami spółek miejskich, 2 pracownikami jednostek organizacyjnych miasta, 4 jest pracownikami administracji centralnej, 2 pracownikami jednostek podległych samorządowi województwa.

Zdaniem Jakubowskiego prowadzi to do konfliktu interesów. – W poprzedniej kadencji była sytuacja, gdy jeden z radnych miejskich musiał się zwalniać z pracy u prezesa Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, aby móc uczestniczyć w komisji rady, gdzie były prezentowane wyniki finansowe MOSiR-u a radni pytali prezesa o wyniki – przypomina prezes fundacji. W innym podanym przez niego przypadku poparło uchwałę podwyższającą zarobki członków Komisji Rozwiązywania



Probleatów Alkoholowych, w której sami zasiadają.

– Radni nie mogą się w pełni zaangażować ani w pracę zawodową, ani w wykonywanie obowiązków w Radzie Miasta – przekonuje Fundacja Wolności, która wczoraj złożyła do prezydenta petycję o wprowadzenie stypendiów dla radnych, którzy nie pracują lub zrezygnują z pracy „w organach administracji publicznej i spółkach komunalnych”.

– Proponujemy, aby miesięczna kwota stypendium wynosiła 3 000 zł – czytamy w petycji. – Roczny koszt uruchomienia programu wyniósłby zatem 1,1 mln

Krzysztof Jakubowski, prezes Fundacji Wolności

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

zł. To i tak znacznie mniej niż wynoszą koszty zatrudnienia radnych w urzędach i spółkach komunalnych – wylicza fundacja i podaje, że w 2019 r. wspomniane koszty wyniosły 1,4 mln zł.

Ratusz ma jeszcze czas na oficjalną odpowiedź dla fundacji, ale wiadomo już, jakiej odpowiedzi można się spodziewać. – Już teraz możemy powiedzieć, że zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym radnemu przysługuje dieta. Tym samym

nie ma podstaw prawnych do fundowania radnym stypendium – komentuje biuro prasowe Ratusza.

Petycja, jak przyznaje fundacja, ociera się o primaaprilisowy żart. – Ale jej nie wycofujemy – zastrzega Jakubowski. – Tak chcemy zwrócić uwagę na konflikt interesów związany z zatrudnieniem radnych w spółkach komunalnych i administracji publicznej – tłumaczy Jakubowski. Kierowana przez niego fundacja poparła wczoraj pomysł na wprowadzenie ustawowego zakazu łączenia mandatu radnego z pracą w spółce komunalnej.

– Według mnie można pogodzić jedno z drugim – komentuje Dariusz Sadowski, miejski radny z klubu Krzysztofa Żuka i zarazem pracownik Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. – Wszystko zależy od tego, jak wykonuje się obowiązki zarówno na stanowisku radnego, jak i w miejscu pracy zawodowej.

Miejscy radni – bez względu na to, czy gdzieś pracują – otrzymują co miesiąc dietę w wysokości ok. 2700 zł. Kasę miasta kosztuje to rocznie milion złotych.

Panu
dr Jackowi Leńczukowi

Wykładowcy WSEI

z niewymówionym żalem
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci

TATY

składają
Władze, pracownicy i studenci
Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji w Lublinie



n535

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pani

Izabelli
SIERAKOWSKIEJ

wieloletniej lubelskiej posłanki i działaczki samorządowej,
wyróżnionej Srebrną Odznaką
„Zasłużony dla Miasta Lublina”

Rodzinie i Bliskim

składamy szczerze wyrazy współczucia

Prezydent Miasta Lublin
oraz
Przewodniczący i Radni Rady Miasta Lublin

n534

Do podziału tysiąc drzew

ZIELEŃ Od wczoraj można proponować miejsca dla nowych drzew z puli tysiąca sadzonek wywalczonych przez mieszkańców w budżecie obywatelskim. Nowa zieleń, jak oficjalnie zapewnia Ratusz, powinna być posadzona jeszcze w tym roku

Dominik Smaga

Zgłoszenia będą przyjmowane do końca kwietnia (dane kontaktowe zamieszczamy w ramce na końcu tekstu) przez Fundację Krajobrazy, która na zlecenie Urzędu Miasta ma opracować mapę tysiąca miejsc na sadzonki.

Od razu trzeba zaznaczyć, że sadzonki nie mogą trafić do prywatnych ogródków, czy na tereny wspólnot mieszkaniowych. Można zgłaszać wyłącznie nieruchomości należące do miasta, np. różnego rodzaju skwery i wawozy, czy choćby trawniki wzdłuż ulic.

Pieniądze na nową zieleń zostały wywalczone przez mieszkańców Lublina w budżecie obywatelskim. Pomysł posadzenia tysiąca drzew poparło w jesiennym głosowaniu 2238. Więcej głosów zebrał tylko jeden projekt, dotyczący nowych atrakcji nad Zalewem Zemborzyckim.



Autor pomysłu na zazielenienie miasta wyliczył, że cała operacja będzie kosztować 1 mln 14 tys. zł. Z tej puli na zakup i posadzenie tysiąca drzewek miałyby trafić 1 mln 9 tys. zł, zaś pozostałe 5 tys. zł na „kampanię informacyjno-promocyjną”.

Urząd Miasta postanowił nieco inaczej spożytkować te pieniądze. 70 tys. zł przeznaczył na rozpoczęcie wczoraj

akcję, w której mieszkańcy proponują miejsca posadzenia drzew, a opłacona przez Ratusz fundacja w porozumieniu z urzędnikami od zieleni układa z tego mapę sadzonek. Pozostałe 944 tys. zł ma być już przeznaczone na drzewka.

– Przez cały kwiecień będziemy zbierać informacje od mieszkańców. Rekomendujemy, by zgłaszali nam skupiska drzew, bo wybierane będą przede wszystkim te miejsca, gdzie można stworzyć aleję, zagajnik, coś większego – sugeruje Bartosz Niewiadomski z Fundacji Krajobrazy.

Ocena zgłoszonych pomysłów i ustalanie ostatecznej lokalizacji tysiąca nowych drzew ma potrwać miesiąc. – Do końca maja – potwierdza Niewiadomski. Propozycje zebrane od mieszkańców mają być oceniane m.in. pod kątem tego, czy na pewno znajdują się na miejskich nieruchomościach i czy po-

sadzenie drzewa nie zaszkodziłoby podziemnym instalacjom. – Będą oceniane także pod kątem doboru gatunkowego, walorów estetycznych i historycznych.

Z końcem maja do Urzędu Miasta ma trafić gotowa mapa z sadzonkami. Na przełomie maja i czerwca posadzonych ma być symbolicznie pierwszych 25 drzew. Kiedy można się spodziewać reszty wspomnianego tysiąca? – Finałowe nasadzenia drzew odbędą się jesienią tego roku – zapowiada Izolda Boguta z Urzędu Miasta.

JAK ZGŁOSIĆ PROPOZYCJĘ?

Można to zrobić na cztery sposoby. ● Przez internetowy formularz (bit.ly/ChodzPosadz), ● mailem (info@fundacjakrajobrazy.pl), ● telefonicznie (517 203 777, od poniedziałku do piątku w godz. 8-16) oraz ● tradycyjną pocztą (Fundacja Krajobrazy, ul. Bernardyńska 15, 20-950 Lublin).



www.dziennikwschodni.pl

R E K L A M A

Niech czas wiosny i Świąt Wielkanocnych będzie dla nas okresem nadziei i oczekiwania na spokojne czasy.

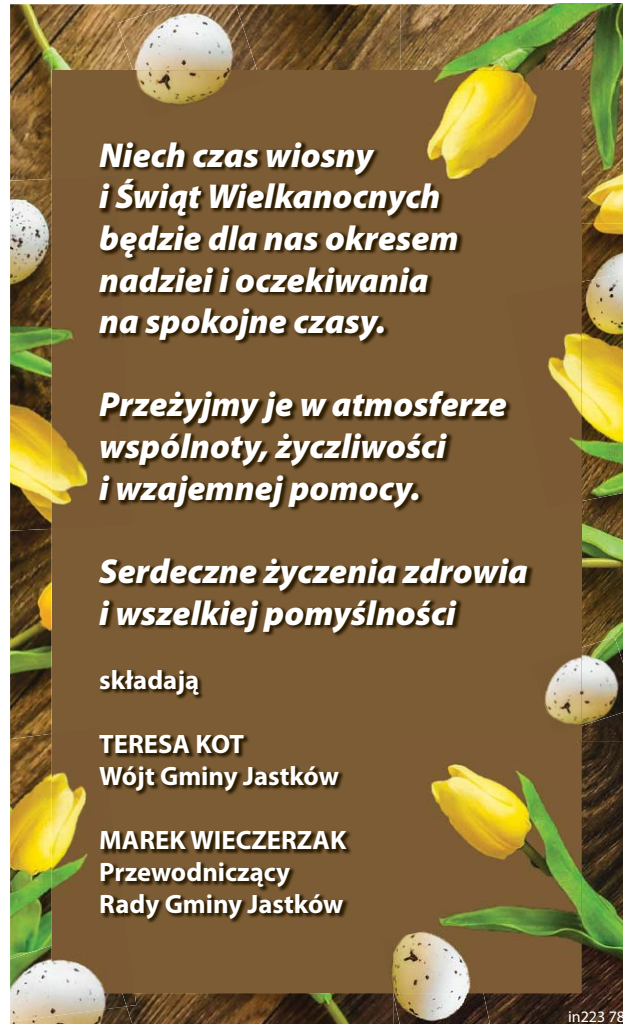
Przeżyjmy je w atmosferze wspólnoty, życzliwości i wzajemnej pomocy.

Serdeczne życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności

składają

TERESA KOT
Wójt Gminy Jastków

MAREK WIECZERZAK
Przewodniczący
Rady Gminy Jastków



in223 78

www.skokchmielewskiego.pl

Mówi się, że Wielkanoc to początek nowego życia. Niech to „nowe” będzie lepsze, niech przyniesie nam wszystkim jak najwięcej radości i optymizmu!

Dużo zdrowia, spokoju i wytchnienia od codziennych trosk podczas zbliżających się Świąt Wielkiej Nocy życzy wszystkim czytelnikom SKOK Chmielewskiego.



Spółdzielca Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa
SKOK CHMIELEWSKIEGO

P4211

Wesołych Świąt!

Z okazji Świąt Wielkanocnych życzymy naszym Klientom i Pracownikom aby ten wyjątkowy czas był pełen wiary, nadziei i miłości, a spotkania w gronie najbliższych upływały w miłym, wiosennym nastroju

**Rada Nadzorcza, Zarząd i Dyrekcja
Fabryki Łożysk Tocnych - Kraśnik S.A.**



Wielkanoc 2021

TJ2375

Wojewoda o górkach czechowskich

CIĄG DALSZY Wojewoda broni decyzji o odmowie unieważnienia pozwoleń na budowę ścieżek na górkach czechowskich. Tłumaczy, że pozwolenia są zgodne z obowiązującym planem zagospodarowania terenu

Podstawą dla tych pozwoleń na budowę jest plan zagospodarowania z 2005 r. – mówi wojewoda lubelski Lech Sprawka. Powołuje się na paragraf z planu, który wyznacza na górkach teren zielony publicznej „z podstawowym przeznaczeniem gruntów pod parki, skwery, zieleńce”. Wskazuje też punkt dopuszczający „realizację wszelkich form terenowych urządzeń rekreacyjnych” przez paragraf do-

puszczający zmiany ukształtowania terenu wynikające z „prowadzenia nowych dróg”.

O uchylenie dwóch pozwoleń na budowę wydanych przez Urząd Miasta spółce TBV Investment wnioskowała do wojewody Prokuratura Regionalna w Lublinie. Chodzi o pozwolenie na ścieżkę terenową (już powstającą) i zgodę na budowę ścieżki trekkingowej. Wojewoda nie znalazł podstawy do uchylenia tych

zgód, jego odmowa została zaskarżona przez prokuraturę do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego.

Ważność zachowuje wciąż inne pozwolenie na budowę na górkach czechowskich, które dotyczy boisk. Ono już wcześniej było zaskarżone przez jednego z mieszkańców do wojewody, który odmówił unieważnienia zgody. Jego decyzja była zaskarżona do GING, który utrzymał ją w mocy. **(DRS)**

150 urodziny założyciela

UCZELNIE Wczoraj minęła 150. rocznica urodzin ks. Idziego Radziszewskiego, założyciela i pierwszego rektora KUL.

W południe na skwerze im. abp. Józefa Życińskiego, pod pomnikiem ks. Radziszewskiego delegacja uczelni złożyła kwiaty (na zdjęciu). O godz. 17, w kościele akademickim została odprawiona msza w intencji Uniwersytetu i za ks. Idziego Radziszewskiego.

Założyciel najstarszego lubelskiego uniwersytetu urodził się 1 kwietnia 1871 r. we wsi Bratoszewice w dzisiejszym województwie łódzkim. Był wychowankiem Seminarium Duchownego we Włocławku oraz Akademii Duchownej w Petersburgu, a w 1900 r. doktoryzował się w Wyższym Instytucie Filozoficznym Katolickiego Uniwersytetu w Lowanium. Jego opiekunem naukowym był ks. prof. Désiré-



FOT. KUL/TOMASZ KORZYŚKO

-Joseph Mercier, jeden z najbardziej świątliwych katolickich umysłów ówczesnej Europy. Dzięki niepowtarzalnemu klimatowi intelektualnemu i duchowemu belgijskiej uczelni młody ks. Radziszewski przyjął postawę otwartości na współczesność, nowe prądy intelektualne i metody naukowe. Myśl teologiczną starał się łączyć z takimi

dziedzinami wiedzy jak filozofia, nauki przyrodnicze czy psychologia. Podróżował po Anglii, Francji, Austrii i Włoszech, gdzie zapoznał się ze strukturą zachodnich uniwersytetów. Właśnie wtedy ugruntowało się w nim przekonanie, że na ziemiach polskich potrzebny jest uniwersytet, którego celem byłoby formowanie inteligencji katolickiej. **(OPRAC.)**

Subiektywny ranking szkół. Plebiscyt szkolnych odczuć

EDUKACJA VI Liceum Ogólnokształcące im. Hugona Kołłątaja zostało Szkołą Roku 2021 w konkursie ogłoszonym przez portal edukacyjny Wasza Edukacja

Agnieszka Kasperska

Organizowany corocznie konkurs na Szkołę Roku nie jest oparty na wynikach otrzymanych przez uczniów na egzaminach kończących naukę na danym etapie edukacyjnym. Bardziej przypomina plebiscyt popularności.

- To użytkownicy portalu, uczniowie, nauczyciele oraz rodzice wybrali szkołę ponadpodstawową, która ich zdaniem jest szkołą roku czyli taką, która spełnia wszystkie ich potrzeby – tłumaczą organizatorzy.

W ubiegłym roku tytuł lubelskiej

Szkoły Roku wygrało go Technikum Drzewne, które tym razem zdobyło tylko 0,11 proc. głosów.

W tym na podium stanęły: ● VI LO im. Kołłątaja (2289 głosów – 23,19 proc.), ● VII LO im. Marii Konopnickiej (1760 głosów – 17,83 proc.) i ● Technikum Komunikacyjne (1537 głosów – 15,57 proc.). Na dalszych miejscach uplasowało się ● Technikum Mechaniczne (764 głosów), ● XXVII Liceum im. Zesłańców sybiru (723 głosy), ● Technikum Ekonomiczno-Handlowe (585 głosów), ● Technikum Chemiczne (422 głosy), ● XV LO im. Władysława Grabskiego (263

głosy), ● Akademickie Liceum Mistrzostwa Sportowego (227 głosów), ● Technikum Usługowo-Gospodarcze (221 głosów), ● Technikum Przemysłu Spożywczego (152 głosy), ● Lubelska Szkoła realna (140 głosów), ● Branżowa Szkoła Wielozawodowa I stopnia nr 1 (105 głosów) oraz ● XXIV LO w Zespole Szkół nr 5 (103 głosy).

Inne placówki dostały poniżej 100 głosów, a bardzo wiele zgromadziło tylko 1 głos. Najbardziej zaskakuje jednak to, że wiele uznanych za prestiżowe lubelskich szkół w ogóle nie zostało dostrzeżonych.

- Nie wiem dlaczego. Chyba dlatego, że u nas nikt nic o takim głosowaniu nie wiedział – przyznaje Oliwia, uczennica II LO im. Zamoyckiego w Lublinie. – Gdyby ktoś mi powiedział to na pewno bym zagłosowała. Lubię swoją szkołę i zawsze chciałam do niej chodzić.

- Jestem bardzo zaskoczony. To dziwne. Dlatego bardziej wiarygodne są dla mnie rankingi, w których bierze się np. pod uwagę wyniki matur – mówi Kuba, uczeń Międzynarodowego Liceum Paderewski.

Takim rankingiem jest m.in. ten organizowany przez portal Perspektywy, który bierze pod uwagę

m.in. wynik matur, czy osiągnięcia olimpijczyków.

W tegorocznej edycji w kategorii liceów ogólnokształcących zwyciężyły: ● I LO, ● Prywatne LO im. Królowej Jadwigi, ● III LO, ● II LO, ● XXI LO, ● LO im. Jana III Sobieskiego oraz ● Międzynarodowe LO „Paderewski”. Wśród techników bezkonkurencyjne okazały się: ● Technikum Elektroniczne im. Obr. Lublina 1939 r., ● Technikum Budowlano-Geodezyjne (PSBiG), ● Technikum Ekonomiczne (ZSE im. A. i J. Vetterów), ● Technikum Ekonomiczno-Handlowe (ZS nr 1) oraz ● Technikum Mechaniczne (LCKZiU).

R E K L A M A

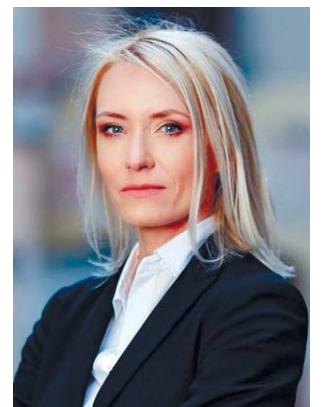
Nowa prezes w parku od technologii

KADRY Od wczoraj funkcję prezesa Lubelskiego Parku Naukowo-Technologicznego pełni Magdalena Stachyra. To dotychczasowa wicedyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Lublinie.

- We wtorek została podjęta uchwała w sprawie powołania pani Magdaleny Stachyry na stanowisko prezesa. Wejdzie ona w życie 1 kwietnia – potwierdza Krystian Kłockowski, przewodniczący Rady Nadzorczej LPNT.

Spółka, w której większość udziałów ma samorząd województwa, pozostawała bez prezesa od lipca ubiegłego roku, kiedy z funkcji został odwołany Marcin Wieczorek. Od tamtej pory parkiem kierował będący członkiem zarządu Tomasz Szumowski. Po powołaniu nowej pani prezesa, Szumowski pozostanie na dotychczasowym stanowisku.

Magdalena Stachyra ma 41 lat. Jest absolwentką prawa na KUL, ukończyła



też studia podyplomowe na kierunku audyt wewnętrzny w gospodarce i administracji w Wyższej Szkole Ekonomii i Innowacji w Lublinie. Pracowała m.in. w Biurze Prezydenta Miasta Gdańsk ds. Sportu i Euro 2012 oraz w Regionalnej Izbie Obrachunkowej w Lublinie. Ostatnio była wicedyrektorem ds. Europejskiego Funduszu Społecznego w Wojewódzkim Urzędzie Pracy. Jest działaczką Prawa i Sprawiedliwości. **(TOMA)**

Rok zał. 1899

Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych składamy najserdeczniejsze życzenia:
zdrowia, spokoju i wytrwałości

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji
w Lublinie Sp. z o.o.

Będzie bezpieczniej i wygodniej

DROGI W końcu drogowcy przebudowują niebezpieczne skrzyżowanie w Łuszczowie

Prace trwają na skrzyżowaniu drogi krajowej nr 82 w Łuszczowie z drogą powiatową prowadzącą w kierunku Kijan.

– Droga krajowa 82 w tym miejscu jest poszerzana, aby zrobić miejsce dla „lewoskrętu” w kierunku Kijan, w drogę powiatową nr 2000L – tłumaczy Łukasz Minkiewicz, rzecznik prasowy lubelskiego oddziału GDDKiA. Ułożona zostanie też nowa nawierzchnia na fragmencie drogi powiatowej i drogi wewnętrznej.

Przebudowa skrzyżowania jest realizowana w ramach projektu „Poprawa bezpieczeństwa ruchu drogowego w województwie lubelskim na DK 82 na odc. Łuszczów-Zofiówka”, który jest częścią Programu Likwidacji Miejsc Niebezpiecznych.

– Kolejna rzecz, jaka pojawiła się na tej trasie, to dwa bezpieczne przejścia dla pieszych z oznakowaniem aktywnym D-6. Trzecie jest w realizacji – dodaje Minkiewicz. W ubiegłym roku drogowcy wybudowali chodniki w Łuszczowie

Drugim oraz Zofiówce z dojazdami do zatok autobusowych. Koszt przebudowy skrzyżowania w Łuszczowie to ok. 4,5 mln zł. Prace mają zakończyć się w połowie tego roku. (P.P.)

Dokąd na świąteczny spacer?

REKREACJA Muzea zamknięte, kina nieczynne. Ale otwarte są parki i ogrody zoologiczne



Zaznaczmy od razu, że minister zdrowia kilka razy w ostatnim czasie apelował, aby ograniczyć spotkania towarzyskie (obowiązuje podczas nich limit pięciu osób) i w ogóle wyjścia z domu. Jeśli już ktoś zdecyduje się na wielkanocny spacer, to musi pamiętać o obowiązkowych środkach ostrożności: chodzi o zachowanie dystansu i maseczki na twarzy.

Z listy potencjalnych miejsc spacerowych wykreślić należy Ogród Botaniczny UMCS. Po zimowej przerwie ma on zostać otwarty dopiero 17 kwietnia. W związku z rządowymi

Muzeum Zamoyskich w Kozłowie pozostaje zamknięte, ale pospacerować można po przypałacowym parku

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

obostrzeniami zamknięte pozostaje też Muzeum Wsi Lubelskiej.

W Lublinie na taki spacer można się wybrać albo do najstarszego parku w mieście – Ogrodu Saskiego, albo do Parku Ludowego otwartego pod koniec ubiegłego roku. Pospacerować można także w innych popularnych miejscach: wzdłuż Bystrzycy, nad Zalewem Zembrzyc-

kim czy w Starym Gaju. I właściwie na tym oferta w Lublinie się kończy.

Poza stolicą regionu poleca się zoo w Zamościu.

– Jesteśmy czynni we wszystkie dni świąteczne w godz. 9-18 – usłyszeliśmy w ogrodzie. Ze zwiedzania jest wyłączona motylarnia i mini zoo, a w innych pawilonach obowiązuje limit do 20 osób. Zoo prosi też o płaconie za bilety kartą. W tym momencie nie jest dostępna sprzedaż wejściówek przez internet.

Zwierzęta można też oglądać w mini zoo w Romanówce koło Wojciechowa. Obostrzenia dotyczące zamknięcia placówek nie

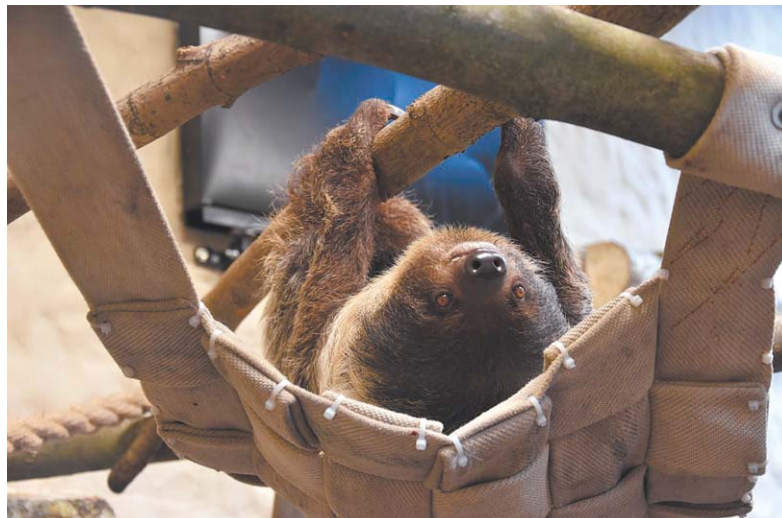
dotyczą tego rodzaju atrakcji. W niedzielę zoo jest nieczynne, ale już w poniedziałek przyjmuje zwiedzających.

Co najmniej do 10 kwietnia zamknięte będzie Muzeum Zamoyskich w Kozłowie, ale sam park przypałacowy jest stale otwarty. Jeśli ktoś ma ochotę na dłuższą i dalszą wyprawę, to może wybrać Poleski Park Narodowy. Ale i tu są pewne zmiany. Nieczynne jest muzeum parkowe w Starym Zalużu.

– Ścieżki przyrodnicze pozostają udostępnione do zwiedzania. Bilety wstępu można zakupić poprzez platformę eparki.pl – infor-

muje PPN. Do odwołania nieczynna pozostaje wypożyczalnia rowerów. (SKO)

FOT. FB/ZOO ZAMOŚĆ - "OGRÓD ZOOLOGICZNY IM. STEFANA MILERA"



Krasnystaw

Wesołych Świąt

spędzonych w rodzinnym gronie przy tradycyjnych wielkanocnych potrawach

życzą Pracownicy i Zarząd OSM Krasnystaw

krasnystaw.eu

Terytorialsi łączą na święta

AKCJA Już po raz drugi żołnierze z 2. Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej połączą osoby przebywające w szpitalach i DPS z bliskimi. Kilkunastu żołnierze ruszy z tabletami do szpitali, domów pomocy, czyli wszędzie tam, gdzie są samotni seniorzy zamknięci w placówkach przez pandemię

Nadchodzące Święta Wielkanocne ponownie obchodzone będą ścisłym reżimie sanitarnym. – W szczególnie trudnej sytuacji są osoby starsze, samotne i chore. Dlatego żołnierze WOT już po raz drugi będą pomagać tym osobom poprzez zobaczenie się i porozmawianie z najbliższymi poprzez połączenia video – mówi kpt. Damian Stanula, oficer prasowy 2 LBOT.

Żołnierze 2 LBOT od dziś oraz w okresie Świąt Wielkanocnych, w ramach akcji „Łączymy na święta”, będą pomagać osobom, które nie dysponują odpowiednim wyposażeniem, w nawiązaniu i utrzymaniu kontaktu z innymi osobami. Działania podejmowane są zarówno wśród kombatanów, którzy pozostają pod ich opieką, jak również na wniosek



Żołnierze 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej od dziś oraz w okresie Świąt Wielkanocnych, w ramach akcji „Łączymy na święta” będą pomagać osobom, które nie dysponują odpowiednim wyposażeniem, w nawiązaniu i utrzymaniu kontaktu z innymi osobami

FOT. 2 LBOT

zainteresowanych szpitali i domów pomocy społecznej. – O pomoc może poprosić każda osoba chora, samotna, starsza w trakcie odwiedzin żołnierzy OT lub dzwoniąc

do brygady oraz poszczególnych batalionów – dodaje kpt. Damian Stanula.

Po otrzymaniu zgłoszenia Terytorialsi jadą pod wskazany adres, gdzie zachowując

wszystkie środki ostrożności nakazane przez sanepid, poprzez łącza internetowe połączą osoby z ich bliskimi. – Do lubelskiej Brygady OT wpłynęło ponad czterdzie-

pośród osób przebywających w placówkach medycznych i DPS.

Żołnierze 2 LBOT przez cały czas trwania pandemii niosą pomoc seniorom, osobom samotnym i chorym. Ponadto realizują inne zadania związane z walką z Covid-19 min. pobieranie wymazów (mobilnie i przy szpitalnych punktach wymazowych), monitoring osób przebywających na kwarantannach, pomoc w placówkach medycznych na terenie województwa lubelskiego, pomoc w Powiatowych Stacjach Sanitarno-Epidemiologicznych, czy Regionalnych Stacjach Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa. Opiekują się również kombatanami z naszego regionu. Codziennie w walkę z koronawirusem w naszym województwie zaangażowanych jest ponad 300 żołnierzy 2LBOT. (P.P.)

Dzików brak, zapisy zawieszone

LAS Nadleśnictwo Lubartów od jesieni ubiegłego roku prowadzi sprzedaż dziczyzny, ale leśniczy Maciej Barszczyk musiał zawiesić zapisy na dziczyznę

Paweł Puzio

Maciej Barszczyk, leśniczy z Nadleśnictwa w Lubartowie ds. łowiectwa, musiał zawiesić zapisy na dziczyznę. – W tej chwili nie ma sezonu, ale nawet gdyby był, to popyt przewyższa podaż – mówi leśniczy Maciej Barszczyk. W Lubartowie na dziczyznę trzeba się zapisać. – Ludzie najczęściej pytają się o dziki, choć jelenie i sarny też szybko znajdują nabywców. Zaczęliśmy jesienią. Z każdym tygodniem obserwowałem zwiększone zainteresowanie dziczyzną – dodaje leśniczy. – Mimo że ludzie zapisali się na tusze dzików, niestety nie mogliśmy im dostarczyć tego zdrowego mięsa. Populacja dzika została drastycznie zmniejszona za sprawą odstrzałów sanitarnych.

W roku 2016 liczebność populacji dzika na terenie

naszego województwa wynosiła około 19 tys. osobników. Obecnie szacowana jest na nie wiele ponad 2 tys. szt.

Tusze można kupować w Ośrodkach Hodowli Zwierzyny przy nadleśnictwach. OHZ działają w nadleśnictwach: Janów Lubelski • Józefów • Lubartów • Radzyń Podlaski • Tomaszów Lubelski • Zwierzyniec. – Lasy państwowe sprzedają całe tusze, czyli zwierzęta z głową, skórą, ale bez wnętrzności. Kilogram dzika w takiej formie kosztuje 6,30 zł, jelenia 9,45 zł, a sarny 15,75 zł – dodaje leśniczy Maciej Barszczyk. Mięso przed sprzedażą jest badane w kierunku chorób pasożytniczych.

Tomasz Zwoliński z Zawieprzyc to mistrz pieczonego. Jego wyroby wędliniarskie są znane niemal w całej

Polsce. – Od kilku lat obserwuje stały wzrost zainteresowania dziczyzną. Ludzie najchętniej zamawiają pieczone dziki, choć konesery wybierają kopytne. Hitem jest polędwicę cielaka jelenia. Mięso z lasu trzeba umieć przyrządzić, aby było soczyste i nie straciło swoich walorów – mówi Tomasz Zwoliński. – Dziką na wybór ludzie świadomych, stawiających na zdrową żywność, bez chemii. Wprawdzie część z odbiorców trochę się przestraszyła ASF, ale to jest błędne przekonanie. Dziką pozyskują tylko z legalnych punktów, na fakturę, z zaświadczeniem weterynaryjnym. Na święta ludzie już pozamawiali wyroby wędliniarskie z dziczyzny. – Wbrew powszechnej opinii, nie są one o wiele droższe od wieprzowiny – dodaje Zwoliński. – Kilogram dobrej, soczystej szynki czy polędwicy z dzika, to wydatek rzędu 40-60 złotych.

Zbierał, naprawił i przekazał

BIAŁA PODLASKA Sam sprzedaje nowe rowery, ale innych zachęcał do pozbycia się tych starych. Tym sposobem Markowi Bartkiewiczowi udało się zebrać 28 jednośladów, które trafiły m.in. do domu dziecka w Komarnie

Właściciel sklepu rowerowego swoją akcję rozpoczął jesienią. – Widziałem podobną w województwie podlaskim. Tam to się udało i pomyślałem, dlaczego u nas tego nie przeprowadzić – przyznaje pan Marek. Szczególnie apelował do właścicieli tych rowerów, które stoją gdzieś zakurzone w garażu i nie są używane. – My je naprawiliśmy, wyremontowaliśmy, tak aby jednoślady służyły do dalszego użytku – tłumaczy pomysłodawca. Od początku chciał, aby rowery trafiły do wychowanków domu dziecka lub rodzin zastępczych. W sumie udało się zebrać aż 28 sztuk. – To dobry moment do rozdania, bo zaczął się właśnie sezon rowerowy. 11 rowerów trafiło do domu dziecka w Komarnie. – Obecnie mamy 14 wychowanków od siódmego do dwudziestego roku życia. Dzieci się cieszą. Na pewno będą korzystały – zapewnia Teresa Lewczuk, koordynator placówki. Pozostałe jednoślady właściciel przekazał rodzinie zastępczej z



FOT. E. BURDA

powiatu bialskiego oraz Gminnemu Ośrodkowi Pomocy Społecznej w Rokietnie. – Rowery trafią do rodzin wielodzietnych – zaznacza Katarzyna Pietraszkiewicz kierownik GOPS.(EB)

Lepszego miejsca na prowadzenie działalności w Kraśniku nie znajdziecie

> wolne powierzchnie biurowe
> magazynowe
> plac do wynajęcia
przy ul. Kolejowej 12
tel. (81) 825 20 31
e-mail: rssch@o2.pl



R E K L A M A

Usłysz głos **UBOGICH**, a jeśli możesz - **POMÓŻ!**

PODARUJ 1%

KRS 0000 135 612

Rozlicz PIT bezpłatnie na www.albert.lublin.pl lub osobiście w biurze Bractwa Miłosierdzia przy ul. Zielonej 3 w Lublinie.

www.albert.lublin.pl

Kampania sfinansowana ze środków finansowych pochodzących z 1% podatku dochodowego od osób fizycznych.

Bezdomne zwierzęta i regulamin

BIAŁA PODLASKA W tym roku zwierzętami bezdomnymi w mieście, podobnie jak w latach poprzednich, zajmować się będzie stowarzyszenie „Azyl”, które prowadzi schronisko. – Czy tak sformułowany regulamin nie ogranicza drogi innym stowarzyszeniom – zastanawia się Bogusław Broniewicz, przewodniczący rady miasta

Samorządy mają obowiązek przyjmować co roku „Program opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt”. W Białej Podlaskiej od wielu zadania wynikające z tego programu realizuje stowarzyszenie „Azyl”, które prowadzi schronisko dla bezdomnych zwierząt. Na jego utrzymanie w tym roku miasto przeznacza 405 tys. zł.

– Czy zapisem ograniczającym tylko i wyłącznie do jednego podmiotu, który ma realizować ten program, nie zawężamy możliwości stowarzyszeniom, które również zajmują się sprawą bezdomności zwierząt – zastanawia się przewodniczący rady Bogusław Broniewicz (Biała Samorządowa).

Ale prezydent tłumaczy, że to wynika z rozstrzygniętego konkursu, który wygrał Azyl.

– Od wielu lat jedno środowisko jest zainteresowane przystąpieniem do konkursu i realizacją tych zadań – podkreśla prezydent Michał Litwiniuk (PO). – Poza tym stowarzyszenie pozyskuje wiele własnych środków i te kwoty są prawie dwa razy wyższe niż dotacja z urzędu.



W białym schronisku przebywa ok. 300 zwierząt, głównie psów. W listopadzie przy schronisku otwarto wybieg dla psów

FOT. BARTOSZ WOŁOSZKO/ARCHIWUM

Azyl prowadzi zbiórki i pozyskuje dary od sponsorów.

– Tak sformułowany regulamin zamyka drogę do aplikowania w konkursie innym stowarzyszeniom, w sytuacji gdyby pojawiły się jakieś ekstra środki, które moglibyśmy przeznaczyć na ten cel – zwraca uwagę Broniewicz.

Władze miasta odpowiadają, że takie konkursy są ogłaszane właśnie na rok.

– Innego konkursu nie przewidujemy – zaznacza Litwiniuk.

Jednak przewodniczący apeluje o modyfikację regulaminów. – W przyszłości debatujemy nad regulaminami konkursów, które będą ogłaszane, a nie po czasie, gdy będą już „skonsumowane”. Liczę, że taki regulamin pod koniec roku zostanie przedstawiony radzie do akceptacji – dodaje przewodniczący. (EB)

Zatrzymali w mokrych kombinezonach



FOT. NOSG

GRANICA Na gorącym uczynku strażnicy granicznej schwytali przemytników papierosów. Po ukraińskiej stronie Bugu zatrzymano trzech Ukraińców ubranych w kombinezony piankowe do pływania, a w Polsce, w gospodarstwie położonym tuż nad rzeką, znaleziono 7 500 paczek świeżo przemyconych papierosów. To była wspólna akcja polskich i ukraińskich służb strzegących granicy. Obława zaczęła się po polskiej stronie Bugu.

– Na posesji, znajdującej się w pobliżu rzeki granicznej Bug, funkcjonariusze Straży Granicznej ujawnili i zabezpieczyli wyroby tytoniowe bez polskich znaków skarbowych akcyzy w postaci papierosów o szacunkowej wartości ponad 112 tys. zł – mówi porucznik Dariusz Sienicki z Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej w Chelmie.

Papierosy różnych marek w ilości 7 500 paczek były spakowane w pakiety, owinięte folią i jeszcze mokre. Jak szybko ustalili funkcjonariusze, zostały świeżo przemycone przez rzekę Bug. Swoimi ustaleniami polska Straż Graniczna podzieliła się ze swoimi odpowiednikami po drugiej stronie rzeki. Efekt był natychmiastowy. Po informacji przekazanej służbom granicznym Ukrainy, po drugiej stronie zatrzymano trzech mężczyzn ubranych w kombinezony piankowe do pływania. Kombinezony były jeszcze mokre, więc nie ulegało wątpliwości, że wcześniej wpływ pokonali granicę dla przemytu papierosów.

Od początku roku funkcjonariusze z Nadbużańskiego Oddziału SG ujawnili i zabezpieczyli nielegalne wyroby akcyzowe o wartości ponad 6 mln zł. (KASK)

Mostostal

PUŁAWY

Zdrowych, spokojnych i pełnych nadziei
Świąt Wielkanocnych wszystkim inwestorom,
pracownikom oraz współpracownikom
życzy Mostostal Puławy S.A.



Miasto to ludzie. Czyli jak średniacy mają wyjść z kryzysu

ROZWÓJ MIAST Pandemia Covid-19 w bardzo trudnej sytuacji postawiła średnie miasta. Eksperci przygotowali dla nich kilka scenariuszy rozwoju. W każdym przewija się ten sam element: Mieszkańcy

Sławomir Skomra

Metropolie jakoś sobie poradzą. Lepiej lub gorzej, ale mają przyszłość. A co czeka miasta średnie? Na to pytanie starali się odpowiedzieć autorzy raportu Polskiego Instytutu Ekonomicznego. Niedawno opublikował on pracę „Weryfikacja scenariuszy rozwoju średnich miast w perspektywie do 2035 roku”.

Zacznijmy jednak od wyjaśnienia, co to są średnie miasta? Liczą od 20 do 200 tysięcy mieszkańców. Nie ma więc co ukrywać, że dotyczy to wielu z ośrodków na Lubelszczyźnie. Śmiało w tej grupie można umieścić Białą Podlaską, Chełm, Zamość, Puławę, Świdnik, Kraśnik, Tomaszów Lubelski...

- Przeprowadzone badania miały na celu weryfikację scenariuszy rozwoju średnich miast w perspektywie 2035 r. wypracowanych pod koniec 2019 r. przez ekspertów zajmujących się szeroko rozumianą polityką miejską. Eksperci w swoich pracach wykorzystali wyniki i analizy danych przygotowane przez Zespół foresightu gospodarczego PIE. Potrzeba weryfikacji scenariuszy z 2019 r. była podyktowana wybuchem pandemii Covid-19, której efekty mają istotny wpływ zarówno na bieżące, jak i przyszłe funkcjonowanie średnich miast – czytamy w raporcie.

Covid i kasa

To o tyle ważne, że pandemia znacząco wpłynęła nie tylko na obecną sytuację, ale rzutuje na przyszłość wiele lat do przodu. Chodzi głównie o sytuację finansową miast. Ta już się pogorszyła i na razie niewiele zapowiada, że będzie lepiej. Aż 40 proc. miast (z jednej z określonych grup) uznało, że sytuacja ich finansowa zdecydowanie się pogorszyła. W kolejnej grupie tak powiedziało aż 90 procent zapytanych. Generalnie można powiedzieć, że pogorszenie sytuacji mocniej odczuły ośrodki słabsze, uboższe.

Ale dodajmy, że skutki Covid odczuwają też sami mieszkańcy. W zależności od wielkości ośrodka to od 50 proc. Do 70 proc. mieszkańców oceniało, że pandemia pogorszyła ich byt.

Kilka dróg

Zatem, co robić? Jakie działania muszą podjąć rządzący w samorządach, żeby po prostu żyło się lepiej? Eksperci wskazują kilka scenariuszy, a ten najbardziej pożądany to „Sukces wsparcia”. - Jest najbardziej korzystny oraz zgodny z celami ewentualnej interwencji publicznej. Zakłada, że inwestycje zewnętrzne

przełożą się na wzrost atrakcyjności miasta jako miejsca zamieszkania. Szansą dla miast jest w tym kontekście albo rozwój wybranych branż, w których już się specjalizują, albo indukowanie nowych funkcji – czytamy w raporcie, a jego autorzy wyliczają: - Racjonalne byłoby zwłaszcza wsparcie miast rządowymi programami w celu zwiększenia atrakcyjności osiedleńczej (np. przez programy typu Mieszkanie Plus, nakierowane na tego typu ośrodki, a nie rozwinięte metropolie, jak ma to miejsce obecnie). Istotne jest też przeciwdziałanie rozpraszaniu osadnictwa, rujnącego budżety gmin koniecznością ponoszenia coraz wyższych nakładów na obsługę dróg, kanalizacji, wodociągów, itd., a które jest obserwowane w gminach obwarunkowych (Włocławek, Elbląg i in.). Wynika to z braku planów miejscowych, a te które są, mają niejednokrotnie wadliwą strukturę przeznaczenia terenów (nadpodaż gruntów budowlanych).

W najtrudniejszej sytuacji, w takim scenariuszu, jest część miast powiatowych (tych mniejszych), bo tam występuje silna depopulacja oraz deformacje struktury wieku i płci.

- Szansą dla tych miast jest pobudzenie migracji z otaczających terenów wiejskich, co przez wzrost urbanizacji poprawiłoby ogólną efektywność osadniczą (w Polsce Centralnej i Wschodniej występuje tzw. opóźnienie urbanizacyjne). Wiele z tych miast wskutek obniżania potencjału demograficznego i bazy ekonomicznej będzie tracić swoje funkcje i obniżyć miejsce w hierarchii osadniczej – wskazują eksperci.

Dlatego tak ważne jest, oprócz inwestycji miejskich, mocne wspieranie lokalnej przedsiębiorczości. Chodzi zwłaszcza o firmy zatrudniające 50 – 100 osób. To one mogą uratować miasta przed upadkiem. Takie przedsiębiorstwa są szalenie ważne, bo stosunkowo mocno opierają się różnym kryzysom i zawirowaniom gospodarczym. - Wspieranie podmiotów powstających lokalnie, w odróżnieniu od filii i oddziałów wielkich przedsiębiorstw, ma kilka fundamentalnych zalet, polegających na zakorzenieniu ich w lokalnych systemach społeczno-gospodarczych, jak też bardziej proporcjonalnej (sprawiedliwej) alokacji zysków i inwestycji w miastach oraz gminach działalności. Rodzimy kapitał jest pewniejszy, gdyż inaczej niż w przypadku kapitału zagranicznego, na ogół nie powoduje transferu zysków. Z powyższym wiąże się też



stopniowe odchodzenie od polityki „przedsiębiorczości za wszelką cenę”. Oznacza to zachęty dla konsolidacji, spółdzielczości oraz współpracy, zwłaszcza między dostawcami i producentami – podpowiadają eksperci.

Trzeba kasy

Rzecz w tym, że na to wszystko potrzebne są pieniądze, a tych może nie być. Eksperci zapytali samych samorządowców, czy spodziewają się odpływu środków krajowych.

Na to pytanie wszystkie miasta udzieliły twierdzącej odpowiedzi, w tym kilka określiło tę tezę jako bardzo istotną. Największe znaczenie miało to dla miast mniejszych, peryferyjnych w stosunku do największych aglomeracji.

Miasta generalnie spodziewają się napływu środków w dalszej perspektywie, a nie od razu.

Miasto to ludzie

Kolejnym wyzwaniem, z którym średniacy zmagają się od lat jest odpływ mieszkańców. A to właśnie ludzie są koniecznym elementem do rozwoju. Trzeba więc pobudzić napływ mieszkańców. Same miasta mają na to kilka pomysłów. Chodzi o dobrą

Świdnik, jedno z miast średniej wielkości, które czeka teraz wielkie wyzwanie

FOT. PIOTR MICHAŁSKI/ARCHIWUM

współpracę władz miasta z biznesem, zainteresowanie miastem ze strony inwestorów zewnętrznych, rosnący poziom przedsiębiorczości mieszkańców miasta, atrakcyjność miasta dla rozwoju biznesu i korzystne warunki życia w mieście.

Inna droga

Jest też inny scenariusz rozwoju. Zakłada on wykorzystanie potencjału lokalnych przedsiębiorstw i silnej identyfikacji mieszkańców z miastem. - Dzięki tym czynnikom możliwe jest zbudowanie w miastach klimatu przedsiębiorczości. Przywiązanie do miasta może być też czynnikiem zatrzymującym niekorzystne trendy demograficzne. Skoro mieszkańcy deklarują takie przywiązanie, to ich odpływ wynika prawdopodobnie z przesłanek ekonomicznych. Biorąc pod uwagę, że w miastach skupienia warunki życia określone są jako dobre, można zakładać, że wzrost zamożności mieszkańców pozwoliłby na utrzymanie zasobów ludzkich – podpowiadają specjaliści.

Co ważne, można postawić na branżę już zakorzenioną na danym terenie, będącą jego biznesową tradycją. To jest o tyle ważne, bo wzmacnia identyfikację mieszkańców, w tym przedsiębiorców z miastem. - Przywiązanie mieszkańców do miasta może być katalizatorem budowy kapitału społecznego. Ten zaś jest warunkiem koniecznym do tworzenia i wzmacniania sieci powiązań, w tym o charakterze gospodarczym. Takie powiązania sprzyjają rozwojowi struktur klastrowych – czytamy w opracowaniu.

To właśnie mocna identyfikacja ludzi z miastem ma bardzo duże znaczenie dla rozwoju.

Tyle, że z rozwojem lokalnego biznesu jest problem. Są na tym polu liczne bariery. To właśnie wspomniany odpływ mieszkańców, który wpływa negatywnie zarówno na możliwości finansowe miast, jak również na klimat i chęć do rozwoju pozostałych mieszkańców. I koło się zamyka, bo wyludnione miasta mają bardzo słabe perspektywy rozwojowe.

Nie pomaga też Covid-19. Maleją wpływy do miejskiej kasy, ludzie tracą pracę, lub zarabiają mniej.

- Istotną barierą z punktu widzenia przedsiębiorczości mieszkańców są ograniczenia w przepływie kapitału ludzkiego, który mógłby wypełnić lukę na rynku pracy, czy ograniczony dostęp do finansowania zewnętrznego. Z drugiej strony wyzwaniem dla miast stają się rosnące oczekiwania mieszkańców dotyczące jakości życia oraz poprawy skomunikowania miasta z otoczeniem, jak również rozwój infrastruktury komunikacyjnej i mieszkaniowej – dodają autorzy raportu.

Miasto przyjazne

Co zatem zrobić, żeby przyciągnąć ludzi? Musi im się w mieście mieszkać dobrze. Muszą mieć korzystne warunki życia w mieście. - Miasta szczęśliwe to miasta kompaktowe, miasta stworzone dla ludzi, miasta o dobrze zagospodarowanej przestrzeni publicznej, pozwalające realizować plany zawodowe, rozwijać się i spędzać czas wolny w ciekawy sposób. Takie ośrodki przyciągają mieszkańców, którzy będą się z nimi identyfikować. Ważną rolę odgrywają również silne więzi międzyludzkie – czytamy.

A to można osiągnąć tworząc społeczeństwo obywatelskie skupiające się na reali-

zacji danego projektu. Ludzie muszą chcieć rozwijać swoje miasto w określonym kierunku.

- Mieszkańcy zechcą rozwijać się w miejscu swojego zamieszkania, jeżeli będą mieli stworzony dobry klimat do prowadzenia biznesu, jeżeli z ich punktu widzenia miasto będzie pod tym względem atrakcyjne, o stabilnym i przejrzystym prawie lokalnym, będzie rozwinięte technologicznie, dostępne transportowo, będzie przyciągało zarówno mieszkańców, jak i turystów. Dlatego tak istotne jest sprostanie rosnącym oczekiwaniom mieszkańców dotyczących jakości życia w mieście – czytamy.

Stawiamy na swoich

Stawianie na lokalny biznes to też jednak zagrożenie. A chodzi o Covid-19 i o stale pogarszające się warunki prowadzenia działalności gospodarczej. Małe i średnie firmy mogą zostać najbardziej dotknięte skutkami lockdownu, a odrabianie strat może być długie i kosztowne.

Pandemia nie sprzyja też angażowaniu ludzi w akcje obywatelskie. Nie chodzi tylko o obostrzenia, ale o kondycję psychologiczną ludzi. - O ile w pierwszej fazie epidemii relacje między ludźmi cechowały takie zjawiska jak wzajemna pomoc, poszukiwanie nowych sposobów komunikowania się itp., to przy drugiej fali pandemii widać negatywne skutki życia w poczuciu niepewności i świadomości ponoszonych strat. Rodzi to napięcia społeczne, które mogą osłabiać kapitał społeczny i więzi między ludźmi oraz między ludźmi i otoczeniem lokalnym – taka jest ocena sytuacji z raportu.

Lokomotywy

Jest jeszcze scenariusz zakładający, że mniejsze ośrodki do zwycięstwa poprowadzą większe, będące lokomotywami. W Lubelskiej takim liderem jest oczywiście Lublin. I ten scenariusz mocno przekonuje samorządowców. Tyle, że wymaga on wiele pracy nie tylko ze strony średniaków, ale też samych lokomotyw. - „Pędząca lokomotywa” mogą wpłynąć: pozyskanie środków unijnych na rozwój infrastruktury miasta, dostępność transportowa miasta oraz zainteresowanie miastem ze strony inwestorów zewnętrznych. Na brak powodzenia w realizacji tego scenariusza wpłynąć mogą przede wszystkim następujące bariery: brak środków na inwestycje lokalne, słabe skomunikowanie miasta z otoczeniem oraz ograniczony dostęp do finansowania zewnętrznego – czytamy.

Zaplanuj rozstanie z bałwankiem

POGODA Śnieżna i mroźna zima, jak w tym roku? W przyszłości będzie ona raczej wyjątkiem. Instytut Ochrony Środowiska – Państwowy Instytut Badawczy przygotował raport, który odpowiada na pytania, jak będą wyglądać polskie zimy do 2100 roku

W lutym br. przez kilka naście dni utrzymywały się w Polsce śnieg i mróz. A czy w przyszłości możemy spodziewać się kolejnych śnieżnych i mroźnych zim? Niestety – niekoniecznie. Jak pokazują prognozy klimatyczne przygotowane przez Instytut Ochrony Środowiska – Państwowy Instytut Badawczy, tegoroczna zima jest bardziej wyjątkiem niż pogodowym standardem, którego możemy spodziewać się przez kolejne dziesięciolecia.

Komin decyduje

Opracowując prognozy, przyjęto dwa scenariusze rozwoju. Pierwszy, bardziej optymistyczny z wariantów zakłada, że dzięki wprowadzeniu nowych technologii uda nam się zmniejszyć poziom emisji gazów cieplarnianych do tego stopnia, aby w 2100 roku poziom koncentracji CO₂ nie przekraczał 540 ppm. Dla porównania – w 2020 roku wskaźnik ten wynosił 410 ppm. Założenia scenariusza są szansą na spowolnienie postępujących zmian kli-

matu i zatrzymanie trwającej degradacji środowiska naturalnego.

Scenariusz ten zakłada, że między dekadami 2021-2030 a 2081-2090 średnie temperatury w styczniu wzrosną z minus 1 stopnia C do plus 1,2 stopnia C, a więc o 2,2 stopnia C.

Jeśli zgubne...

Mniej optymistycznym scenariuszem jest wariant, który zakłada utrzymanie aktualnego tempa wzrostu emisji gazów cieplarnianych i osiągnięcie w 2100 roku koncentracji CO₂ na poziomie 940 ppm w związku z zachowaniem obecnie wykorzystywanych technologii (tzw. business as usual). Podążanie w tym kierunku to droga do postępujących, negatywnych zmian, które w długoletniej perspektywie mogą okazać się zgubne dla całego środowiska.

Według tego scenariusza między dekadą 20210-2030 a 2081-2090 średnie temperatury w styczniu wzrosną z minus 1,2 stopnia C do 2,7



stopnia C, a więc o 3,9 stopnia C.

Ciepło, ciepłej

- Istotną wspólną cechą dla obydwu wariantów jest większy wzrost wartości średnich temperatur w miesiącach zimowych (grudzień, styczeń, luty) niż miesiącach pozostałych – komentują naukowcy. I dodają, że w przypadku obydwu scenariuszy intensywność wzrostu temperatury rośnie z zachodu na wschód Polski (taki kierunek zmian jest charakterystyczny dla większości krajów Europy).

- Temperatury notowane w ostatnich 40 latach należały do najwyższych w historii instrumentalnych pomiarów w Polsce, a tendencja wzrostowa średniej temperatury powietrza była wyraźna zwłaszcza w miesiącach zimowych. Zmiany widoczne są również w charakterystykach pokrywy śnieżnej, której grubość w okresie 1952-1990 wynosiła średnio w Polsce od 2,5 do 12,9 cm, natomiast w latach 1991-2013 już tylko od 1,7 do 9,7 cm. Wyjątek

stanowiły obszary górskie, gdzie notowano pokrywę śnieżną o większej grubości. Skrócił się również czas zalegania śniegu: w latach 1952 – 1990 wynosił on średnio 49 dni, a w 1991 – 2012 - 44 dni. Zmiana jest pozornie niewielka, ale są to średnie wartości w skali całego kraju – wyliczają autorzy badań.

Okresem znacznie odbiegającym od wieloletnich pomiarów i obserwacji była zima w 2019 roku, kiedy zaobserwowano temperatury przekraczające średnie wieloletnie dla okresu styczeń – marzec. Podobną tendencję zaobserwowano również rok później – w 2020 roku.

Naukowcy przypominają, że zima w naszej strefie klimatycznej ma istotne znaczenie nie tylko dla funkcjonowania przyrody oraz rolnictwa. Jeśli bowiem brak pokrywy śnieżnej zimą, to zasilanie wód podziemnych w okresie wiosennym jest skąpe. A w związku z tym występują w późniejszym czasie niskie stany wód w rzekach, a także częściej pojawia się susza (i dłużej się ona utrzymuje).

(PAP)

R E K L A M A



Wszystkim pracownikom, współpracownikom oraz kontrahentom składamy najserdeczniejsze życzenia spokojnych i zdrowych Świąt Wielkanocnych, spędzonych w atmosferze optymizmu i pogody ducha.

Zagrają z BBTS

TAURON 1. LIGA SIATKARZY BBTS Bielsko-Biała przeciwnikiem Polskiego Cukru Avii Świdnik w pierwszej rundzie fazy play-off

W środę rozegrana została ostatnia kolejka fazy zasadniczej. Czwartkowe spotkanie LUK Politechniki Lublin i Visły Bydgoszcz zakończyło się po zamknięciu wydania. W zależności od wyniku przeciwnikiem lublinian w play-off będzie KPS Siedlce (7. lokata) lub Mickiewicz Kluczbork (8.).

Wyniki ostatniej kolejki: Mickiewicz Kluczbork – Olimpia Sulecin 3:1 (24:26, 34:32, 25:18, 25:18) ● Gwardia Wrocław – ZAKSA Strzelce Opolskie 3:2 (22:25, 25:18, 22:25, 25:20, 15:9) ● Lechia Tomaszów Mazowiecki – AZS AGH Kraków 3:0 (25:15, 25:23, 25:22) ● Norwid Częstochowa – BBTS Bielsko-Biała 3:1 (25:22, 17:25, 25:19, 25:17) ● Krispol Września – KPS Siedlce 2:3 (22:25, 25:21, 25:18, 20:25, 13:15) ● MCKiS Jaworzno – BAS Białystok 3:0 (26:24, 25:19, 25:21) ● LUK Politechnika Lublin – Visła Bydgoszcz zakończył się po zamknięciu wydania ● pauzowała Polski Cukier Avia Świdnik.

1. Politechnika	27	71	74-17
2. Visła	27	70	79-25
3. BBTS	28	66	73-31
4. Norwid	28	54	63-47
5. Gwardia	28	51	63-47
6. Avia	28	48	55-49
7. Siedlce	28	47	59-50
8. Mickiewicz	28	43	56-54
9. Lechia	28	35	51-61
10. AGH	28	31	45-64
11. ZAKSA	28	27	38-65
12. Olimpia	28	25	36-65
13. Krispol	28	25	39-70
14. BAS	28	19	34-75
15. Jaworzno	28	15	29-74

Pary I rundy play-off (do dwóch wygranych, pierwsze mecze 8 kwietnia): Politechnika/Visła – Siedlce ● Politechnika/Visła – Kluczbork ● BBTS – Avia ● Norwid – Gwardia.

Zespoły z miejsc 9-12 zakończyły sezon. **Do II ligi spadają:** Krispol Września, BAS Białystok i MCKiS Jaworzno.

Nie miała argumentów

MMA Izabela Badurek wyraźnie przegrała z Jekateriną Szakałową podczas gali Fight Exclusive Night 33, która odbyła się w Łodzi

Pojedynek był bardzo emocjonujący i nie brakowało w nim efektownych akcji. Zdecydowanie lepsza Ukrainka była w kluczowych momentach zaznaczała swoją przewagę. Walka w Łodzi rozpoczęła się od stójki, w której przeważała Ukrainka. Szakałowa co chwila kopała zawodniczkę z Lublina w okolice łydek i osłabiała jej wolę walki. W końcu udało jej się obalić Badurek, po czym zasypała ją gradem ciosów. Polce udało się szczęśliwie dotrzeć do końca rundy. W kolejnych częściach tego pojedynku scenariusz jednak się powtarzał, a Badurek nie miała zupełnie argumentów, aby przejść do kontrataku. Szakałowa dominowała, więc sędziowie też nie mieli wątpliwości i jednogłośnie wskazali na zwycięstwo Ukrainki. – Na pewno rywalka była piekielnie silna, więc przegrać z nią nie jest wstydem. Nie miałam żadnego pomysłu na zneutralizowanie atutów rywalki – przyznała samokrytycznie na łamach InTheCage.pl Izabela Badurek, dla której była to siódma porażka w zawodowej klatce.



Niewygodny rywal

I LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W zaległym spotkaniu pierwszej kolejki rundy rewanżowej MKS Padwa Zamość zagra dzisiaj na wyjeździe z AZS UJK Kielce. Początek rywalizacji o godzinie 18.30

Meczu był dwukrotnie przekładany, najpierw na prośbę kielczan, następnie zamościan. Ligowe zaległości zostaną odrobione tuż przed świętami. Drużyna trenera Marcina Czerwonki będzie szukać kolejnych punktów w walce o zajęcie miejsca w pierwszej trójce tabeli, dającego awans do zreformowanej nowej I ligi. Ta wystartuje od kolejnego sezonu. Zamościanie w niedzielę odrobili straty do lidera Orlenu Upstream SRS Przemysł i przeskoczyli w klasyfikacji wicelidera MUKS Zagłębie ZSO 14 Sosnowiec. Stało się tak dzięki wygranej w Sosnowcu po rzutach karnych 5:3. W regulaminowym czasie był remis 28:28. Warto jednak podkreślić, że po pierwszej połowie MKS Padwa prowadziła 17:12. Mało tego, kwadrans przed końcem zamościanie wygrywali różnicą sześciu trafień (24:18), a 10 minut przed końcową syreną – czterech (25:21). – Przez trzy czwarte



Trener Marcin Czerwonka wierzy, że jego drużyna wróci z Kielc z kompletem punktów
FOT. MKS PADWA ZAMOŚĆ

czasu rozgrywaliśmy dobry mecz. Sytuacja wymknęła się spod kontroli w końcówce. Prowadząc różnicą kilku bramek za szybko uwierzyliśmy, że mecz jest już wygrany. Kiedy przeciwnik zbliżył się na dwie, trzy bramki, w nasze po-

czynania wkradła się panika i zamiast wygranej mieliśmy remis i rzuty karne. Wygraliśmy je, ale pozostał niedosyt. Liczyliśmy na trzy punkty, wróciliśmy tylko z dwoma – mówi trener MKS Padwa Marcin Czerwonka.

W Kielcach zamościanie liczą na komplet „oczek”. Wbrew temu, co pokazuje tabela grupy D I ligi, nie będzie to łatwe zadanie. Kielczanie zajmują siódmą lokatę, rozegrali zaledwie 12 spotkań, podczas gdy pozostałe zespoły o dwa więcej,

uzbierali 16 punktów. Na ich koncie jest pięć zwycięstw. W pierwszym meczu w Zamościu okazali się bardzo wymagającym przeciwnikiem. Padwa, mimo że po pierwszej połowie prowadziła 15:11, potrzebowała aż rzutów karnych aby udowodnić swoją wyższość (7:6, w meczu 23:23). – AZS UJK to dla nas niewygodny rywal. Przeciwnik gra obroń 5-1, której bardzo nie lubimy, ciężko gra się nam przeciwko takiej defensywie – przyznaje zamojski szkolenowiec. Mimo wszystko to MKS Padwa jest faworytem. Kluczem do sukcesu dla zamościan będzie dobra gra. – Jeżeli zagramy swoją, dobrą piłkę ręczną, powinniśmy osiągnąć korzystny wynik. Mam na myśli takie wydanie naszej dyscypliny, którą pokazaliśmy w spotkaniu w Przemyslu, rywalizacji z Olimpią Piekary Śląskie czy w innych wygranych meczach – mówi Czerwonka.

Relację z piątkowego meczu ma prowadzić AZS UJK Kielce na YouTube.

(GROM)

Ostatnia szansa na kwalifikację

PODNOSENIE CIĘŻARÓW W sobotę rozpoczną się w Moskwie mistrzostwa Europy senierek i seniorów. W stolicy Rosji zaprezentuje się troje przedstawicieli naszego regionu. Złota broni Joanna Łochowska. ME będą ostatnią szansą na wywalczenie kwalifikacji olimpijskiej do tegorocznych Igrzysk w Tokio. Transmisja w Eurosporcie i TVP Sport.

Już w sobotę na pomoście zobaczymy aktualną mistrzynię Polski Marlenę Polakowską z POM Iskry Piotrowice. Jeśli znajdzie się w grupie A, to rozpocznie zawody o godzinie 19 czasu w Polsce (transmisja). Podopieczna trenera Antoniego Kawalka zaprezentuje się w kategorii 49 kg. Została zgłoszona do rywalizacji z wynikiem 175 kg w dwuboju, to aktualnie dziewiąty rezultat. Podczas grudniowych mistrzostw Polski Polakowska zdobywała złoty medal z wynikiem 169 kg w dwuboju. W Moskwie poprzeczka zostanie zawieszona zdecydowanie wyżej. Jedną z kandydatek do mistrzostwa Starego Kontynentu jest Turczynka Saziye Erdogan (zgłoszone 190 kg). – Dla Marleny będzie to pierwszy start w seniorskich ME. Jeżeli będzie w ósemce, będziemy zadowoleni, miejsce w szóste będzie marzeniem. Być może inne nasze zawodniczki i zawodnicy staną na podium. O kwalifikację olimpijską może powalczyć Joanna Łochowska i być może Ar-



Dla Marleny Polakowskiej ME w Moskwie będą pierwszymi w rywalizacji senierek
FOT. ANTONI KAWALEK

kadiusz Michalski – tłumaczy Antoni Kawalek, trener Marleny Polakowskiej.

Być może do walki o medale włączy się druga z naszych reprezentantek Weronika Zielińska-Stubińska. Sztangistka AZS AWF Biała

Podlaska wystartuje w kategorii 81 kg. Podopieczna Weroniki Szyszki jest mistrzynią Polski U 23 i seniorką, rekordzistka kraju. Na liście startowej do ME przy jej nazwisku w zgłoszeniu

widnieje 230 kg w dwuboju. To drugi wynik w stawce. W Pucharze Polski triumfowała z rezultatem 222 kg.

Debiutantem w ME będzie Daniel Goljasz z Wisły Puławy, który zaprezentuje się w wadze do 96 kg, podobnie jak doświadczony

ju. To drugi wynik w stawce. W Pucharze Polski triumfowała z rezultatem 222 kg.

Bartłomiej Adamus z Zawiszy Bydgoszcz. Puławianin ma dopiero 12. wynik (350 kg) w dwuboju w zgłoszeniu na liście startowej. (GROM)

KADRA POLSKI NA ME 2021 W MOSKWIE

Kobiety: kat. 49 kg: Marlena Polakowska (POM Iskra Piotrowice) ● **kat. 55 kg:** Joanna Łochowska (Budowlani Opole) ● **kat. 59 kg:** Monika Szymanek (LKS Dobryczy) ● **kat. 64 kg:** Wiktoria Wołek (Tarpan Mroczka) ● **kat. 71 kg:** Anđelika Kaczmarczyk (Tytan Oława) ● **kat. 76 kg:** Jolanta Wiór (Andaluzja Piekary Śląskie) ● **kat. 81 kg:** Weronika Zielińska-Stubińska (AZS AWF Biała Podlaska) ● **kat. 87 kg:** Kinga Kaczmarczyk (Tytan Oława).

Mężczyźni: kat. 67 kg: Kacper Urban (Budowlani Opole) ● **kat. 73 kg:** Piotr Kudłusz (Budowlani Całus Nowy Tomys) ● **kat. 81 kg:** Krzysztof Zwarycz (Budowlani Opole), Patryk Bęben (Mazovia Ciechanów) ● **kat. 96 kg:** Bartłomiej Adamus (Zawisza Bydgoszcz), Daniel Goljasz (Wisła Puławy) ● **kat. 109 kg:** Arkadiusz Michalski (Budowlani Opole), Arsen Kasabijew (Tarpan Mroczka).

Udany początek

II LIGA KOSZYKARZY UINB AZS UMCS Start II
Lublin w znakomitym stylu rozpoczął walkę
w fazie play-off

Podopieczni Przemysława Łuszczewskiego bez najmniejszych problemów ograli na wyjeździe AZS UJK Kielce. Lublinianie przystępowali do tej rywalizacji jako zdecydowany faworyt, bo pewnie wygrali zmagania w sezonie zasadniczym. W Kielcach od pierwszych minut pokazywali swoją wyższość i konsekwentnie budowali swoją przewagę. W pewnym momencie sięgnęła ona nawet 29 pkt. W samej końcówce, kiedy na parkiecie w lubelskim zespole byli już rezerwowi, gospodarzom udało się zniwelować rozmiar porażki do 24 pkt. Za śródowny mecz wyróżnić trzeba Mateusza Wiśniewskiego. Doświadczony center skompletował kolejne w tym sezonie double-double, na które złożyło się 25 pkt i 13 zbiórek. Świetnie zagrał też Krzysztof Wąsowicz, który wprowadził na swoim koncie tylko 7 pkt, ale miał również po 6 zbiórek i asyst. U rywali wyróżnił się natomiast Piotr Osiakowski, zdobywca 11 pkt. **(KK)**

AZS UJK Kielce – UINB AZS UMCS Start II Lublin 56:80 (14:24, 18:22, 12:18, 12:16)

Kielce: Adamczyk 10 (1x3), Parszewski 7 (1x3), Sowa 3 (1x3), Zygmunt 3, Nowik 3 oraz Osiakowski 11, Jagiełło 8 (1x3), Wierzejska 6 (2x3), Lis 3, Czapla 2, Fugiński 0.

UINB: Wiśniewski 25, A. Myśliwiec 14, Obarek 13 (1x3), M. Gospodarek 12, Wąsowicz 7 (1x3) oraz Waniecki 4, Jaworski 4, Nycz 1, Szewczyk 0, Matyszek 0, Pszczółka 0.



Mateusz Wiśniewski (z piłką) w tym sezonie decyduje o obliczu UINB AZS UMCS Start II Lublin

FOT. MATERIAŁY PRASOWE UDOSTĘPNIONE PRZEZ AZS UMCS LUBLIN

Sędziowali: Tychowski i Żółtkowski. Mecze bez udziału publiczności.

Stan rywalizacji: 0:1. Gra w tej fazie toczy się do dwóch zwycięstw. Kolejne spotkanie odbędzie się 7 kwietnia o godz. 17 w Lublinie.

Pozostałe wyniki I rundy play-off:
Trefl Sopot – KSK Noteć Inowrocław 83:70 ● Politechnik Gdańsk – Ogniwo Szczecin 68:83 ● Miasto Zakochanych Chełmno – MKKS Zak Kozalin 65:97 ● Żubry Chorten Białystok – Sokół Ostrów Mazowiecka 83:95 ● KK AZS UW Warszawa – KKS Tur Basket Bielsk Podlaski 75:105 ● Akademia Koszykówki Legii Warszawa – ŁKS AZS UŁ SG Łódź 87:91 ● MKS II Dąbrowa Górnicza – AZS AGH Kraków 69:109 ● KK UR Bozza Kraków – BS Polonia Bytom 62:105 ● AZS PWSTE Jarosław – AZS AWF Mickiewicz Romus Katowice 69:72 ● Daas BH Bielsko-Biala – KKS Ragor Tarnowskie Góry 83:69 ● IgnierHome AZS Basket Nysa – MKS Sokół Międzybóże 89:76 ● KS Sudety Jelenia Góra – BC Swiss Krono Żary 84:81 ● Tarnovia Basket Tarnowo Podgórne – Rycerze Rydzyna 57:81 ● Dijo Polkaty Maximus Kąty Wrocławskie – KS Kosz Pleszew 72:84. Mecze Sklep Polski MKK Gniezno – AMW Asseco Arka Gdynia odbędzie się w innym terminie. Na tym etapie gra toczy się do dwóch zwycięstw. Kolejne mecze są zaplanowane na 7 kwietnia.



Dustin Ware był najlepszym zawodnikiem Pszczółki w śródownym spotkaniu w Ostrowie Wielkopolskim

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Dostali potężny cios

ENERGA BASKET LIGA Pszczółka Start Lublin została rozgromiona w Ostrowie Wielkopolskim. Podopieczni Davida Dedka nie mieli nic do powiedzenia w starciu z Arged BMSlam Stal, które otwierało ich rywalizację w fazie play-off

Gospodarze narzucili swoje warunki gry już w pierwszych minutach spotkania i błyskawicznie zbudowali wyraźną przewagę. Wystarczy powiedzieć, że Pszczółka w tym meczu ani razu nie była na prowadzeniu. Dwucyfrowa różnica między oboma ekipami pojawiła się już w pierwszej kwarcie, a później już tylko rosła. W efekcie tego Stal schodziła na przerwę wygrywając 58:41.

Po zmianie stron przewaga ekipy Igora Milicicia sięgnęła nawet 29 pkt. Pszczółka podreperowała wynik dopiero w ostatniej odsłonie, kiedy na parkiecie w zespole gospodarzy pojawili się gracze rezerwowi. Ostatecznie lublinianie przegrali 81:106.

Za śródowny mecz w ekipie Stali należy pochwalić Jakuba Garbacza, który zdobył aż 30 pkt. Reprezentant Polski trafił w tym spotkaniu aż 9 „trójek”. Drugą strzelbą ostrowian był Chris Smith, który zapisał na swoim koncie 17 „oczek”. W Pszczółce kapitalnie zagrał Dustin Ware, który nie spudłował żadnego rzutu z gry. Przełożyło się to łącznie na 19 pkt. Wyróżnić należy także Thomasa Davisa, który do dorobku drużyny dołożył 16 pkt. – Na pierwszy rzut oka, to duży wpływ na naszą porażkę miały ofensywne zbiórki przeciwników. My natomiast w ataku graliśmy zdecydowanie zbyt statycznie, co pozwoliło rywalom na przechwyty i szybkie kon-

try. Nie byliśmy w stanie zbliżyć się do przeciwnika. Mam nadzieję, że w piątek zaprezentujemy lepszą dyspozycję – powiedział w rozmowie z klubowym portalem Stali Mateusz Dziemba, kapitan Pszczółki. – Rywale zagraли na wysokiej intensywności. Kluczowa dla tego meczu była pierwsza połowa, kiedy rywale zdominowali nas zwłaszcza na atakowanej desce. Poza tym naszym problemem były straty. Wynikały one albo z naszego słabego wykonania podań, albo z dobrej obrony rywali – przyznał w rozmowie z klubowym portalem Stali David Dedek, opiekun Pszczółki.

Kolejny mecz ćwierćfinałowy odbędzie się w piątek o godz. 20 w Ostrowie

Wielkopolskim. Gra w tej fazie toczy się do trzech zwycięstw. **(KK)**

Arged BMSlam Stal Ostrów Wielkopolski – Pszczółka Start Lublin 106:81 (27:15, 31:26, 27:17, 21:23)

Stal: Garbacz 30 (9x3), Smith 17 (1x3), Kell 11 (1x3), Mokros 4, Sobin 4 oraz Ogden 16 (1x3), Florence 11 (3x3), Andersson 9 (1x3), Ryżek 2, Kucharek 2, Wojciechowski 0.

Pszczółka: Szymański 10, Dorsey-Walker 8 (1x3), Laksa 7 (2x3), Borowski 4, Łączyński 2 oraz Ware 19 (4x3), Davis 16 (1x3), Searcy 9, Dziemba 6, Jeszke 0, B. Pelczar 0.

Sędziowali: Zapolski, Chrakowiecki i Andrzejewski. Mecze bez udziału publiczności.

Stan rywalizacji: 1:0. Gra w tej fazie toczy się do trzech zwycięstw. Kolejne spotkanie odbędzie się w piątek w Ostrowie Wielkopolskim.

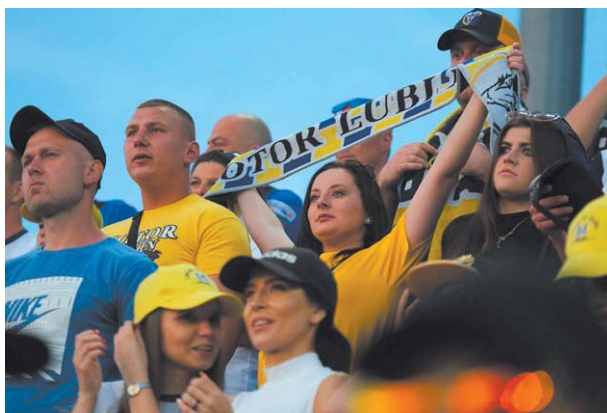
Ekstraliga startuje, ale na raty

PGE EKSTRALIGA Najlepsi żużlowcy na świecie zainaugurują w niedzielę rywalizację o drużynowe mistrzostwo Polski. Sezon nie rozpocznie się jednak zgodnie, z planem, bo w terminarzu zabrakło dwóch sobotnich spotkań. Powodem są pozytywne wyniki testów na koronawirusa wśród zawodników i mechaników

Krzysztof Kurasiewicz

Pandemia i związane z nią obostrzenia namieszały nie tylko w przygotowaniach żużlowych ekip w ostatnich tygodniach, ale także zmieniły nieco kalendarz rozgrywek. Inaugurację tegorocznych zmagani mieliśmy oglądać w Lublinie, gdzie Motor miał zmierzyć się z Eltrox Włókniarzem Częstochowa. Tak się jednak nie stało, bo u dwóch zawodników „Koziołków” i jednego mechanika testy na koronawirusa dały wynik pozytywny. Mowa tu o Jarosławie Hampelu oraz Grigoriju Łagucie i jego mechaniku. O sprawie we wtorek poinformowała Ekstraliga Żużlowa oraz klub. Jeszcze tego samego dnia, zgodnie z nowymi wytycznymi, spotkanie na torze przy Al. Zygmunta zostało przełożone na 23 kwietnia.

Podobny los spotkał ZOOLeszc GPV Logistic GKM Grudziądz. 26 marca opublikowano informację, że pozytywny wynik testu RT-PCR miał Przemysław Pawlicki, a dwa dni później jego los podzielił Mateusz Bartkowiak, Kacper Łobodziński oraz dwaj mechanicy. Nowy termin meczu grudziądzan z wrocławską Betard Spartą także wyznaczono na 23 kwietnia. Skoro sobotnie ściganie wypadło z kalendarza, to pozostały jeszcze dwa sobotnie starcia, które na pewno nie zawiądują kibiców. Najpierw powracający do PGE Ekstraligi eWinner Apator Toruń podejmie czwartą drużynę ubiegłego sezonu, czyli RM Solar Falubaz Zielona Góra. W składzie beniaminka zobaczymy dobrze znanych braci – Chrisa i Jacka Holderów, Adriana Miedzińskiego oraz Roberta Lamberta, który po odejściu z Lublina jeździł w ROW Rybnik,



Kibice Motoru Lublin muszą się uzbroić w cierpliwość

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

a teraz zasilili skład „Aniołów”. Z kolei w ekipie z Zielonej Góry lubelscy kibice również dostrzegają znajomą twarz – barw Falubazu będzie w tym sezonie bronić Matej Żagar. Słoweniec był jedną z jaśniejszych postaci Motoru jeszcze rok temu.

Ozdobą niedzieli będzie powtórka z finału play-off z ubiegłego sezonu, czyli mecz Fogo Unii Leszno z Moje Bermudy Stalą Gorzów. Mistrz Polski wydaje się być jeszcze mocniejszy niż przed rokiem, bo chociaż nie zatrzymał Bartosza Smektały i Dominika Kubery, to

udało mu się pozyskać byłego mistrza świata Jasona Doyle'a. Z kolei wicemistrz kraju z Gorzowa wyciągnął lekcję z minionej sportowej kampanii, kiedy to z ostatniego miejsca w tabeli dotarł do wielkiego finału. Do Bartosza Zmarzlika, aktualnego indywidualnego cempiona globu, dołączył Martin Vaculik. Słowak, po dwuletnim pobycie w Zielonej Górze, powrócił do swojego poprzedniego pracodawcy. Kiedy na torze zadebiutują zawodnicy Motoru Lublin? W niedzielę, 11 kwietnia, żółto-biało-niebieskich czeka wyjazd do Gorzowa na mecz ze Stalą. Do tego czasu do składu powinni już powrócić Jarosław Hampel (wykluczony z jazdy do 7 kwietnia) i Grigorij Łaguta (pauzuje do 8 kwietnia). Na swoim stadionie „Koziołki” zaprezentują się tydzień później w konfrontacji z Betard Spartą Wrocław.

TERMINARZ

1. runda
eWinner Apator Toruń – RM Solar Falubaz Zielona Góra (niedziela, godz. 16.30); transmisja w nSport+
Fogo Unia Leszno – Moje Bermudy Stal Gorzów (niedziela, godz. 19.15); transmisja w nSport+
Motor Lublin – Eltrox Włókniarz Częstochowa (przełożony na 23 kwietnia)
ZOOLeszc DPV Logistic GKM Grudziądz – Betard Sparta Wrocław (przełożony na 23 kwietnia)
2. runda
Falubaz – GKM (9 kwietnia, godz. 18); transmisja w Eleven Sports
Sparta – Apator (9 kwietnia, godz. 20.30); transmisja w Eleven Sports
Stal – Motor (11 kwietnia, godz. 16.30); transmisja w nSport+
Włókniarz – Unia (11 kwietnia, godz. 19.15); transmisja w nSport+

PIŁKARSKA III LIGA,
GRUPA IV

3 kwietnia: Avia Świdnik – KSZO Ostrowiec Świętokrzyski • Cracovia II – Korona II Kielce • Sokół Sieniawa – Chelmianka Chełm • ŁKS Łagów – Lewart Lubartów • Stal Kraśnik – Siarka Tarnobrzeg • KS Wążownica – Wisła Sandomierz • Stal Stalowa Wola – Jutrzenka Giebułtów • Pauza: Wólczańska Wólka Pełkińska.

1. Wisła P.	24	60	69-20
2. Sokół	25	55	46-20
3. Wólczańska	25	42	49-33
4. Podhale	25	42	37-29
5. Stal St. W.	24	41	43-29
6. Wisła S.	25	40	37-33
7. Wisłoka	25	38	37-25
8. KSZO	24	38	39-28
9. ŁKS	25	38	37-36
10. Siarka	25	38	43-35
11. Avia	24	37	49-27
12. Chelmianka	24	37	42-34
13. Orleń	26	31	39-49
14. Wążownica	25	31	35-51
15. Stal K.	25	30	32-35
16. Lewart	25	29	28-27
17. Podlasie	25	28	37-61
18. Cracovia II	25	27	28-32
19. Korona II	25	24	37-55
20. Jutrzenka	25	17	28-66
21. Hetman	26	7	20-87

10-11 kwietnia: Wólczańska – Avia • KSZO – Podlasie • Podhale – KS Wążownica • Wisła Sandomierz – Stal Kraśnik • Siarka – ŁKS • Lewart – Wisła Puławy • Wisłoka – Sokół • Chelmianka – Orleń • Hetman – Cracovia II • Korona II – Stal Stalowa Wola.

NAJLEPSI STRZELCY

24 bramki – Adrian Paluchowski (Wisła Puławy) • 18 bramek – Michał Fidziukiewicz (Stal Stalowa Wola) • 17 bramek – Kamil Kocoł (Podlasie Biała Podlaska) • 15 bramek – Krzysztof Pietluch (Wólczańska Wólka Pełkińska) • 14 bramek – Kacper Rop (KS Wążownica) • 13 bramek – Wojciech Białek (Avia Świdnik) • 12 bramek – Adam Imiela (ŁKS Łagów), Szymon Stanisławski (KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski), Wojciech Trochim (KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 10, KS Wążownica 2),

W jakiej formie wrócą na boisko?

EWINNER II LIGA Tytułowe pytanie dotyczy oczywiście piłkarzy Motoru, którzy w sobotę powalczą o punkty pierwszy raz od 17 marca. Po ponad dwóch tygodniach przerwy ich rywalem będzie Śląsk II Wrocław. Spotkanie zostanie rozegrane na Arenie Lublin i rozpocznie się o godz. 15.15

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W trzech ostatnich występach podopieczni Marka Saganowskiego wywalczyli siedem punktów. Kibice czekali na mecze z mocniejszymi rywalami, ale szyki żółto-biało-niebieskim pokrzyżował koronawirus. Zamiast spotkania ze Skrą Częstochowa Motor wyładował na kwarantannie.

Od poprzedniego spotkania minęły ponad dwa tygodnie, a lublinianie przez 10 dni byli też wyłączeni z treningów. Do zajęć wrócili w niedzielę. W jakiej formie? – To się okaże w sobotę – mówi trener Saganowski. – Zobaczymy, jak kwarantanna wpłynęła na morale chłopaków, ale i na fizykę, sam jestem ciekawy. Z drugiej strony jestem optymistą patrząc na to, co działo się na treningach. Myślę, że wyglądało to nieźle. Nigdy nie ma jednak dobrego momentu na taką przerwę bez względu na to, czy się wygrywa, czy przegrywa. Straciliśmy 10 dni z mikrocyklu i to na pewno nie jest dobre. Cały piłkarski świat to jednak przeżywa, więc trzeba się przyzwyczaić – dodaje szkoleniowiec.

Przed jego drużyną prawdziwy maraton spotkań. W kwietniu Motor rozegra siedem meczów. I tylko dwa z nich odbędą się z rywalami, którzy obecnie w tabeli są niżej, czyli z: Bytovią Bytów i Garbarnią Kraków. Dlatego trener Saganowski zapowiada, że nie obejdzie się bez rotacji w składzie i że każdy zawodnik dostanie w najbliższym czasie swoją szansę.

– Jeszcze przed rozpoczęciem rundy mówiłem, że przyjdzie taki okres, kiedy będziemy grali co trzy dni i każdy musi być przygotowany. Zobaczymy teraz, którzy z zawodników wykorzystają szansę, jaką otrzymają. Rotacje w składzie będą nieuniknione tym bardziej, że jesteśmy



Ostatni raz na boisku piłkarze Motoru pojawili się 17 marca przy okazji meczu z Błękitnymi Stargard

FOT. MOTOR LUBLIN

po okresie kwarantanny. Jako były zawodnik mogę powiedzieć, że też wolałem grać niż trenować. W naszej sytuacji to będzie jednak prawdziwy sprawdzian dla nas pod względem przygotowania fizycznego – wyjaśnia populary „Sagan”.

Skoro dwa spotkania odbędą się z niżej notowanymi rywalami, to aż pięć z takimi, które w tabeli są przed beniaminkiem z Lublina, w tym czołową. – Czekaliśmy na te spotkania. To nam pokaże, w którym miejscu tak naprawdę jesteśmy i którzy z chłopaków są w stanie sprostać temu wyzwaniu. Te poprzednie mecze były rozgrywane inaczej. To

my byliśmy w nich faworytem. Teraz będzie odwrotnie – przekonuje trener żółto-biało-niebieskich.

Śląsk II w tym roku jeszcze do niedawna niespecjalnie miał się czym chwalić. Aż do ostatniego weekendu. Po pięciu meczach bez zwycięstwa drużyna z Wrocławia przełamała się w starciu z Wigrami Suwałki. Niespodziewanie najbliższy przeciwnik Motoru wygrał aż 3:0. Jakiego meczu spodziewa się w sobotę trener Saganowski? – Na pewno ciężkiego. Zmierzymy się z drużyną, która ma dużą jakość piłkarską. Ci młodzi zawodnicy w większości trenują z piłkarzami z ekstraklasy – wyjaśnia opiekun Motoru.

DEBIUT NAJEMSKIEGO?

Arkadiusz Najemski miał przenieść się do Lublina z pierwszoligowego GKS Bełchatów dopiero w lecie. Ostatecznie kluby doszły do porozumienia wcześniej i środkowy obrońca wyładował w Motorze już w zimie. Tak się jednak składa, że jeszcze nie zdążył zadebiutować w nowych barwach. Wygląda jednak na to, że w najbliższych dniach będzie mógł pojawić się na boisku. – Wszystko na to wskazuje, że wreszcie wzmocni naszą linię defensywną. Spokojnie na niego czekamy i nie chcemy popełnić żadnego błędu. Warto na niego poczekać tydzień dłużej i być pewnym, że zawodnik będzie przygotowany na sto procent – mówi trener Saganowski.

Pierwsza porażka w tym roku

PIŁKARSKA III LIGA W starciu drużyn, które w tym roku nie doznały jeszcze porażki Podhale Nowy Targ lepsze od Podlasia. Drużyna Marcina Zubka wygrała w Białej Podlaskiej 2:0

Goście otworzyli wynik po kwadransie gry. Kacper Dmitruk wybił głową dośrodkowanie rywali, ale za krótko. Piłka wróciła do Olivera Janso, który zdecydował się na strzał za pola karne. Po lekkim rykoszecie od Dmitruka piłka wyładowała w siatce. A to oznaczało, że podopieczni Rafała Borysiuka będą zmuszeni do odważniejszej gry. Było kilka wrzutek w szesnastkę rywali, ale głównie „przeciągniętych”. Jeden groźny strzał w 27 minucie oddał Maciej Wojczuk jednak futbolówka „odchodziła” od bramki i ostatecznie minęła słupki. W 37 minucie powinno być 0:2. Kamil Palacz wygrał pojedynek bark w bark z Krzysztofem Salakiem i znalazł się sam przed bramkarzem Podlasia. Wiktor Krasowski nie dał się jednak pokonać i białczanie po przerwie mogli mieć jeszcze nadzieje na odwrócenie losów spotkania. W drugiej odsłonie biało-zieloni przenieśli grę na połowę przeciwnika, ale niewiele z tego wynikało. W 67 minucie było po zawodach. I to po голу z niczego. Podhale wykonywało rzut wolny, ale przyjeźdźni chcieli zagrać do tyłu. Nie było jednak do kogo, dlatego posłali piłkę pod bramkę gospodarzy. A tam Janso dopadł do

futbolówki zanim ta opuściła linię końcową i dograł do Damiana Lepiarza. Zawodnik, który zameldował się na murawie kilkadziesiąt sekund wcześniej uderzył po ziemi na 0:2. W końcówce piłkarze trenera Borysiuka starali się jeszcze o kontaktowe trafienie, ale ponownie brakowało konkretów. Wojczuk groźnie uderzał z dystansu, a Mariusz Chmielewski został w ostatniej chwili zablokowany. Po kilku dobrych akcjach na skrzydle brakowało też lepszego, ostatniego podania. W efekcie, białczanie musieli się pogodzić z pierwszą porażką w 2021 roku. **(LUKISZ)**

Podlasie Biała Podlaska – Podhale Nowy Targ 0:2 (0:1)

Bramki: Janso (15), Lepiarz (67).

Podlasie: Krasowski – Dmitruk, Kosieradzki, Salak, Łukasiewicz (46 Archipow), Mierziński (46 Martynek, 50 Łęcki), Andrzejuk, Kobza, Zabielski (75 Golba), Chmielewski, Wojczuk.

Podhale: Styrzcula – Dudek, Lewiński, Tkocz, Tonia, Serafin, Mianowany (52 Dynarek), Palacz (80 Kobylarczyk), Budinsky (65 Nawrot), Janso, Grunt (65 Lepiarz).

Żółte kartki: Janso, Styrzcula (Podhale).

Sędziował: Krzysztof Pacholek (Lubaczów).

Trzy mecze, trzy zwycięstwa i 14 bramek

PIŁKARSKA III LIGA Takiej serii w tym sezonie jeszcze w Radzynie Podlaskim nie wiedzieli. Orleń Spomlek właśnie wygrały trzeci mecz z rzędu. Tym razem rozbiły Hetmana Zamość aż 7:0. W sumie podczas świetnej passy biało-zieloni zanotowali bilans goli: 14-2

Jeszcze przed pierwszym gwizdkiem doszło do nietypowej sytuacji. Sędzia nie zgodził się, żeby piłkarze Tomasa Goździka wystąpili w zielonych koszulkach skoro gospodarze mają spodenki podobnego koloru, a także białe koszulki z zielonymi pasami. Dlatego goście musieli nałożyć jeszcze... znaczniki. A to utrudniało życie przede wszystkim arbitrowi, który nie widział przecięć numerów zawodników. Zamościanie rozpoczęli odważnie, ale od 12 minuty przegrywali 0:1. Kacper Wiatrak bardzo dobrze dośrodkował w pole karne, a jeszcze lepiej w powietrze wyszedł Szymon Kamiński i to on po strzale głową otworzył wynik spotkania. Później obie ekipy miały lepsze i gorsze momenty, ale drugiego gola zdobyli podopieczni Jacka Fiedenia. O piłkę w środku pola powalczył Karol Kalita, odebrał futbolówkę rywalom i szybko zagrał do Macieja Filipowicza. Ten wypatrzył wbiegającego w pole karne Arkadiusza Maja. Były napastnik Stali Kraśnik przegrał pojedynek z Dawidem Rosiakiem, ale w odpowiednim

miejsu znalazł się Jan Bożym, który z bliska strzelił do „pustaka”. W końcówce pierwszej odsłony Bożym mógł nawet skompletować hat-tricka. Najpierw jego uderzenie obronił bramkarz Hetmana, a niedługo później po akcji prawym skrzydłem próbował strzelać „krzyżaczkiem”. Nieznacznie się jednak pomylił. W ostatnich sekundach dał o sobie znać Przemysław Koszel, który nieźle huknął z narożnika pola karne, ale tylko na górną siatkę. Po przerwie szybko było po zawodach. Atakował Hetman jednak piłkę jeszcze na swojej połowie przechwycił Maciej Filipowicz, który przebiegł pół boiska i kiedy miał już przed sobą tylko Rosiaka, to odegrał do Maja. A ten bez problemów podwyższył na 3:0. Kilkadziesiąt sekund później Orleń poprawił wynik. Tym razem Pavel Chaliadka zagrał z lewego skrzydła wzdłuż bramki, a z bliska Bożym zaliczył swoje drugie trafienie. Przy okazji doznał jednak kontuzji i musiał opuścić boisko. Po godzinie gry Filipowicz szarżował lewą stroną i dobrze dogrywał do

wbiegającego w szesnastkę rywali Kality, który uderzył po krótkim rogu, a Rosiak musiał po raz piąty sięgnąć do siatki. Niedługo później Michał Kobiółka świetnie wrzucił z narożnika boiska i po raz drugi głową dośrodkowanie wykończył Kamiński. Na koniec Maciej Welman dobrze wyprowadził piłkę po nieudanym rzucie różnym gości. Ostatecznie gospodarze wyszli z kontrą trzech na jednego, a wszystkie siódmym golem zakończył Kobiółka. **(LUKISZ)**

Orleń Spomlek Radzyna Podlaski – Hetman Zamość 7:0 (2:0)

Bramki: Kamiński (12, 63), Bożym (35, 50), Maj (49), Kalita (60), Kobiółka (84).

Orleń: Rojek – Wiatrak, Mysza, Fiedziński, Chaliadka, Bożym (52 Nowosadko), Kamiński (71 Idzikowski), Kobiółka, Filipowicz (65 Welman), Kalita (71 Rycaj), Maj (71 Kuźma).

Hetman: Rosiak (71 Wyłupek) – Szatała, Dajos (46 Białousko), Wolanin, Łapiński, Kaznocha, Pupeć, Nastalek (64 Grzęda), Turczyn, Koszel, Chyrchała (64 Maziarka).

Żółte kartki: Kobiółka – Kaznocha, Wolanin. **Sędziował:** Artur Szczęsny (Krosno).

Orłom zabrakło odwagi

PIŁKA NOŻNA W trzecim meczu grupy I Polska przegrała z Anglią na Wembley 1:2. Biało-Czerwoni zagrali słabo przed przerwą i lepiej w drugiej połowie, ale nie zdołali wywalczyć korzystnego rezultatu, tracąc decydującą bramkę w końcówce

Od początku spotkania przewagę mieli gospodarze, a Polacy skupiali się na grze z kontry. W naszych szeregach najlepiej prezentował się Grzegorz Krychowiak, który padł ofiarą zamieszania z testami na koronawirusa i dopiero niemal w ostatniej chwili dołączył do kolegów z kadry. Remis utrzymywał się do 19 minuty kiedy rzut karny na gola zamienił Harry Kane i do przerwy Anglicy byli minimalnie lepsi.

Po przerwie sytuacja na boisku nie uległa znaczącej zmianie. Jednak w 56 minucie spotkania fatalną strategię przed własnym polem karnym zanotował John Stones, którego zaatakował Jakub Moder. Futbolówka trafiła do Arkadiusza Milika, a ten odegrał ją do Modera, a ten trafił do siatki. Stracony gol nie spowodował jednak, że Anglia rzuciła się do ataku. Tempo meczu było wolne i schematyczne. Niestety, koncentracji wystarczyło Polakom do rzutu różnego pięć minut przed końcem spotkania. Na 2:1 trafił Harry Maguire po tym jak goście zupełni zgubili krycie i zapewnił swojej drużynie cenny komplet punktów.

W pierwszej połowie zabrakło balansu w naszej grze. Nasi wahadłowi zagrali za nisko. Lepiej to wyglądało w drugiej połowie, dzięki temu strzeliliśmy bramkę i zdominowaliśmy mecz, także jeśli chodzi o posiadanie piłki. Straciliśmy dwie



Polacy przegrali z Anglią na Wembley i spadli na czwarte miejsce w grupie

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

bramki po stałych fragmentach gry i na pewno jest coś, nad czym musimy popracować. Wszyscy zesłaliśmy z boiska smutni, zasługiwaliśmy na więcej, mogliśmy zyskać punkty. Zespół jest bardziej przekonany na co ich stać – ocenił mecz Paulo Sousa, selekcjoner Polaków. – Mentalność, którą mieliśmy na Wembley przeciwko jednej z najlepszych drużyn na świecie, to jest to co musimy mieć. Oczywiście możesz wygrać lub przegrać, ale jestem pewien, że przy wszystkich zdrowych zawodnikach

moglibyśmy wywalczyć więcej. Będziemy mieli więcej czasu, by pracować razem, odbudować naszą pozycję w grupie, zająć pierwsze miejsce w grupie i awansować na mistrzostwa świata – dodał Portugalczyk.

Po trzech meczach liderami grupy I są Anglicy. Drugie miejsce zajmują Węgrzy, a trzecia jest Albania. Polacy wyprzedzają obecnie tylko zespoły Andory i San Marino

Anglia – Polska 2:1 (1:0)

Bramki: Kane (19-karny), Maguire (85) – Moder (58).

Anglia: Pope – Walker, Stones, Maguire, Chilwell – Phillips, Rice, Mount – Foden (86 James), Kane (89 Calvert-Lewin), Sterling (90 Lingard).

Polska: Szczesny – Bereszynski, Helik (54 Jóźwiak), Glik, Bednarek, Rybus (86 Reca) – Zieliński (86 Grosicki), Krychowiak, Moder – Świdzki (46 Milik), Piątek (76 Augustyniak).

Żółta kartka: Milik.

Sędziował: Björn Kuipers (Holandia).

Mecz bez udziału publiczności.

TABELA GRUPY I

Pozostałe mecze: Andora – Węgry 1:4 (Pujol 90-karny

– Fiola 45, Gazdag 51, Kleinhoheiser 58, Nego 90) • San Marino – Albania 0:2 (Manaj 63, Uzuni 85).

1. Anglia	3	9	9-1
2. Węgry	3	7	10-4
3. Albania	3	6	3-2
4. Polska	3	4	7-5
5. Andora	3	0	1-8
6. San Marino	3	0	0-10

2 września: Andorra – San Marino • Węgry – Anglia • Polska – Albania. **5 września:** Albania – Węgry • Anglia – Andora • San Marino – Polska. **8 września:** Albania – San Marino • Węgry – Andora • Polska – Anglia.

Mają dość Małeckiego

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA Aż siedem z dziewięciu meczów 23 kolejki rozegrane zostanie w sobotę. Wyjątkami były starcia Górnika Łęczna z Chrobrym Głogów i GKS Tychy z Arką Gdynia

Oba wspomniane spotkania odbyły się bowiem już w czwartkowy wieczór. Mecze zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety, a obszerną relację ze spotkania w Łęcznej można przeczytać na łamach naszego portalu internetowego dziennikwschodni.pl w zakładce sport oraz w poświęconym dodatkowi sportowemu.

Pozostałe siedem meczów zaplecza PKO BP Ekstraklasy odbędą się w sobotę. Patrząc na sytuację w tabeli jednym z ciekawiej zapowiadających się spotkań będzie starcie Miedzi Legnica z Radomiakiem Radom. Pod spór presją do meczu z ostatnim w tabeli GKS Bełchatów przystąpi ŁKS Łódź. Spadkowicz z ekstraklasy niedawno dokonał roszady na ławce trenerskiej – Wojciecha Stawowego zastąpił Ireneusz Mamrot, ale wyniki nie uległy specjalnej poprawie. Jeśli w sobotę łódzianie nie sięgną po komplet punktów, znów w tamtejszych gabinetach może zrobić się gorąco.

Gęsta atmosfera panuje już od jakiegoś czasu w Sosnowcu, a w ostatnich dniach oliwy do ognia dodał piłkarz tamtejszego Zagłębia – Patryk Małecki. Pomocnik sosnowiczian podczas meczu ze Stomilem Olsztyn miał naruszyć nietykalność cielesną



W jednym z ciekawszych meczów tej kolejki Miedź Legnica podejmie Radomiak Radom

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

i kierować groźby karalne wobec członka sztabu szkoleniowego. – Klub zdecydował się na rozpoczęcie postępowania dyscyplinarnego wobec zawodnika, a także zawiesz-

nie go w prawach zawodnika – napisali przedstawiciele klubu w oświadczeniu.

Według doniesień tamtejszych mediów były piłkarz Wisły Kraków

otrzymał od klubu ultimatum – albo odejdzie z klubu sam, albo jego kontrakt zostanie rozwiązany dyscyplinarnie. Decyzja w tej sprawie powinna nastąpić w najbliższych dniach.

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA

Sobotnie mecze 23 kolejki Resovia – Odra Opole • GKS 1962 Jastrzębie – Puszcza Niepołomice • Zagłębie Sosnowiec – Widzew Łódź • Stomil Olsztyn – Sandecja Nowy Sącz • ŁKS Łódź – GKS Bełchatów • Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Korona Kielce • Miedź Legnica – Radomiak Radom.

1. Bruk-Bet	21	47	36-15
2. Górnik	22	41	32-17
3. ŁKS	22	40	43-25
4. Tychy	22	38	31-18
5. Radomiak	21	37	29-16
6. Arka	21	35	29-21
7. Widzew	22	34	22-21
8. Miedź	22	32	35-27
9. Odra	22	31	22-25
10. Puszcza	21	29	24-23
11. Korona	22	29	17-26
12. Chrobry	22	29	27-32
13. Sandecja	22	24	23-34
14. Stomil	22	23	21-30
15. Jastrzębie	22	19	18-36
16. Resovia	22	17	15-31
17. Zagłębie	22	16	18-31
18. Bełchatów	22	16	15-29

GKS Bełchatów został ukarany odjęciem dwóch punktów za zaległości finansowe.

Sensacja w Duisburgu

PIŁKA NOŻNA Za nami pierwsza seria meczów eliminacji do mistrzostw świata w Katarze w strefie europejskiej. W większości faworyci nie zawiedli. Doszło jednak do jednej ogromnej sensacji – Niemcy przegrali u siebie z Macedonią Północną

Takiego przebiegu meczu w Duisburgu nie spodziewał się nikt. Gospodarze przed przerwą nie potrafili wbić gola niżej notowanemu rywalowi, a tuż przed przerwą prowadzenie gościom dał doświadczony Goran Pandev – grająca legenda tamtejszej piłki. Po zmianie stron zespół trener Joachima Loewa zdołał wyrównać za sprawą İlkaya Gundogana z rzutu karnego, ale ostatnie słowo należało do przyjezdnych kiedy pięć minut przed końcem meczu gola na wagę sensacyjnego zwycięstwa zdobył Elif Elmas. Tym samym nasi zachodni sąsiedzi po trzech meczach z dorobkiem sześciu „oczek” zajmują dopiero trzecie miejsce w swojej grupie. Prowadzi niespodziewanie Armenia, która po zaciętym meczu pokonała na swoim terenie Rumunię 3:2. Co ciekawe, dla Niemców śródowa porażka była trzecią w całej historii eliminacji o mistrzostwa świata! – Zwycięski gol dla gości był logiczny i sprawiedliwy. Niemcy nie pokazali szybkich wymian piłki, gry kombinacyjnej, dryblingów, dynamiki, wywierania presji na rywala. Nie było zawodnika, który wzięby na siebie ciężar gry. Obejrzeliśmy niestabilny zespół, który potrzebuje wsparcia i pomocy – podsumował występ kadry „Kicker”. Problemów ze zwycięstwem tym razem nie mieli Hiszpanie, którzy pokonali w Sewilli reprezentację Kosowa 3:1, choć najpiękniejszą bramkę spotkania zdobyli goście. Po absurdalnym wyjściu z bramki na 40 metr przez Unaia Simona, piłkę przejął Besar Halimi i nie zastanawiając się posłał ją do bramki Hiszpanów, nad głowami próbujących interweniować obrońców.

Skromne zwycięstwo nad Bośnią i Hercegowiną na wyjeździe po голу Antoine'a Griezmanna wywalczyli także Francuzi, a ich najwięksi konkurenci w walce o bezpośredni awans – Ukraińcy – zremisowali u siebie z Kazachstanem.

Multi Multi (1.04), godz. 14

3, 7, 9, 12, 15, 18, 20, 22, 29, 30, 33, 42, 44, 48, 54, 56, 60, 66, 74, 77. Plus 74.

Multi Multi (31.03), godz. 21.50

4, 17, 18, 22, 25, 26, 30, 32, 37, 38, 40, 43, 47, 49, 56, 68, 69, 74, 76, 78. Plus 18.

Mini Lotto (31.03)

3, 13, 34, 35, 42.

Ekstra Pensja (31.03)

3, 4, 16, 24, 27 – 2.

Ekstra Premia (31.03)

1, 9, 16, 19, 34 – 4.

Kaskada (1.04), godz. 14

1, 3, 7, 9, 12, 13, 16, 17, 19,

20, 21, 23.

Kaskada (31.03), godz. 21.50

1, 5, 7, 8, 12, 16, 18, 19, 21,

22, 23, 24.

Super Szansa (1.04), godz. 14

7, 7, 9, 6, 3, 9, 1.

Super Szansa (31.03), godz. 21.50

4, 7, 3, 8, 5, 3, 6.

KARTKA Z KALENDARZA

1952

w Polsce ukazało się pierwsze wydanie tygodnika „Motor”

1970

premiera filmu „Jak rozpętałem drugą wojnę światową” w reżyserii Tadeusza Chmielewskiego. W roli głównej: Marian Kociniak

1977

urodził się Nicki Pedersen, duński żużlowiec, 3-krotny indywidualny mistrz świata

1997

na Stadionie Śląskim w Chorzowie Polska zremisowała bezbramkowo z Włochami w meczu eliminacyjnym do Mistrzostw Świata

553,33

metra to wysokość wieży CN Tower w Toronto. Jej budowę zakończono 2 kwietnia 1975 roku

Straznicy oceanów



DO ZOBACZENIA Legendarna oceanografka **SYLVIA EARLE** opowiada o niezwyklej pracy, jaką grupa naukowców wykonuje na całym świecie, by chronić oceany i ich delikatne ekosystemy. Dokument wyreżyserowany przez Naomi Austin, przedstawia działania sześciu odkrywców, którzy poświęcili swoje życie ochronie środowiska wodnego. Ich opowieści są pełne pasji, ciekawości i nadziei na to, że jeszcze możemy wszystko zmienić – ochronić planetę dla dobra przyszłych pokoleń.

Produkcja prezentuje dokonania dr Emmy Camp,



prof. Michela André, dr Kerstin Forsberg, dr Brada Normana, dr Vreni Häussermann oraz inżyniera Ghislina Bardouta.

Zobaczmy m.in. Wielką Rafę Koralową, którą bada dr Emma Camp, a dzięki pionierskiej technologii wykorzystywanej przez prof. Michela André posłuchamy też szumu oceanu na Antarktydzie. Poznamy metody ochrony rekinów wielorybich wykorzystywane w zachodniej Australii i dowiemy się, co dr Vreni Häussermann robi patagońskich fiordach.

PREMIERA: w czwartek, 22 kwietnia, o godzinie 22 w National Geographic.

FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC

— R E K L A M A —

Szanowni Przedsiębiorcy, Partnerzy Biznesowi i Współpracownicy TSSE EURO – PARK WISŁOSAN,

Niech nadchodzące Święta Wielkanocne przyniosą Państwu dni pełne zdrowia, spokoju i odpoczynku.

Życzę, aby ten świąteczny czas dodał sił, zmotywował do podejmowania kolejnych wyzwań i dał nadzieję na lepsze jutro.

Niech radość, którą niosą Święta zagości w Państwa życiu osobistym i zawodowym.

Wesołych Świąt!

Tomasz Miśko
Dyrektor Oddziału ARP S.A. w Tarnobrzegu

euro-park
wisłosan

3 lat **arp**
Agencja
Rozwoju
Przemysłu
S.A.

